Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, niedziela, 16 stycznia 1938 Nr 15

Kościół — twierdzą obrony

Ogłoszone świeżo uchwały I Synodu Plenarnego dały części prasy asumpt do stawiania wniosków — nie zawsze ścisłych — o stosunku Kościoła do polityki... Leży to zresztą trochę już w tradycji naszego życia politycznego, że nieustannie spotykamy się z próbami naginania enuncjacyj władz Kościoła do politycznych spraw, lub z próbami wciągania Kościoła do spraw politycznych będących poza sferą jego misji. Wszak niedawno jeden z wybitnych literatów, nawet nie jakiś antykatolik, wzywał biskupów do złożenia mitr i pastorałów z tego powodu, iż — o ile dobrze zrozumieliśmy jego myśl — nie zabierali głosu w pewnych, politycznych sprawach.

Powiedzmy wobec tego z góry: — Kościół tym najlepszą oddaje państwu i narodowi przysługę, że jest i pozostaje Kościołem t. j. instytucją religijną. Zawsze to było ważne. Szczególnie zaś ważne jest dziś, gdy antyspołeczne, antynarodowe i antypaństwowe prądy są równocześnie antykatolickimi.

Oczywiście poza tym, poza sferą ściśle duszpasterskich zadań, ma jeszcze Kościół inne kompetencje w zakresie życia politycznego.

KOŚCIÓŁ I PAŃSTWO.

Znany niemiecki teolog, Steffes, ujmuje stanowisko Kościoła wobec życia politycznego w dwie zasady:

1) Kościół nie rości sobie praw do stanowienia o formach życia politycznego.

2) Jego uprawnienia bowiem obejmują moralność życia zbiorowego więc i politycznego. —

Jeszcze inaczej można to ująć przez rozróżnienie między techniką rządzenia, a ideologią polityczną. — Technika, jako taka nie wchodzi w zakres misji Kościoła; natomiast należy do niej ruch ideologii politycznej. Doskonałą ilustracją tego stanowiska jest zachowanie się Episkopatu niemieckiego w stosunku do rządów narodowo- socjalistycznych. Stojąc na gruncie form ustroju politycznego zwalcza ideologię nacjonalistyczną, o ile jest w sprzeczności z zasadami chrześcijaństwa.

WŁAŚCIWA MISJA KOŚCIOŁA.

Nie należy jednak zapominać, że misja Kościoła jest przede wszystkim misją religijną, duszpasterską. Taki też charakter mają dekrety I Plenarnego Synodu. Regulują i ujednostajniają na terenie całego państwa obowiązki religijne katolików, duchowieństwa i wiernych, biorąc pod uwagę realne warunki życia w Polsce.

Ich wprowadzenie w życie przyczyni się niewątpliwie do pogłębienia religijności w narodzie i utwierdzenia chrześcijańskiej m o r a l n o ś c i w społeczeństwie. Odnosi się to np. do dekretów, 58 i 94, w których surowej krytyce poddano nielegalne małżeństwa katolików, a wiernych wezwano do „wystrzegania się zażyłych stosunków“ z takimi małżeństwami.

Pogłębienie religijności i wzrost moralności ma — rzecz jasna — także szczególne znaczenie dla życia politycznego, dla państwa i narodu. — Religia i chrześcijańska moralność stanowią najlepsze oparcie dla myśli państwowej. Ich upadek prowadzi do rozstroju społecznego. Francja współczesna w naszych oczach wypróbowuje z ujemnym skutkiem wartości „laickiej“ moralności i „świeckiej“ filozofii życia...

Nuchim Guzik z noweli Orzeszkowej wieziony na chłopskim wózku przez las czuje się bezpiecznym dopiero wtedy, gdy spostrzega, że woźnica oddaje wyrazy czci mijanej, świętej figurze... — Państwo może spokojnie patrzyć w przyszłość, gdy stwierdza, że religijność obywateli jest świadoma obowiązków i ujawnia się w mocnym charakterze moralnym ludzi.

DEKRETY SPOŁECZNE.

Dekrety I Synodu Plenarnego zawierają jeszcze prócz czysto religijnych postanowień także społeczne, obliczone nie na poszczególne jednostki, ale na całe społeczeństwo, jako zbiorowość. M. in. i na państwo... Chodzi o moralność życia zbiorowego, o ideologię naszego życia państwowego społecznego i gospodarczego. Dzięki tym dekretom I Synod Plenarny nawiązuje do chwalebnej historii Synodów w Polsce przedrozbiorowej, — do takich postanowień, jak dekrety Synodu w Łęczycy z 1180. w sprawie nadużyć rycerstwa, lub dekrety synodów z 16 w. w sprawie „ucisku poddanych“.

Dwa z nich szczególnie poruszyły opinię i wywołały żywe echa w prasie, a to dekrety: 70 i 72.

W pierwszym z nich zawarta jest przestroga przed „błędnymi doktrynami politycznymi, według których wszystkie dziedziny życia powinny być poddane władzy i kontroli państwa,... wszystkie bez wyjątku prawa tak jednostek, jak rodzin i społeczeństwa“. W ten sposób został odrzucony — choć nie wymieniony — totalizm, a dekret ten w połączeniu z wspaniałym przemówieniem wigilijnym Ks. Prymasa, który już totalizm, jako zgubny kierunek wprost nazwał, powinien zakończyć dyskusję na temat możliwości „katolickiego totalizmu“.

Dekret 72. przynosi przestrogę przed „błędami szowinizmu nacjonalnego“ i „pogańskiego rasizmu“. W ten sposób Synod potępił wynaturzenie zdrowego i chrześcijańskiego uczucia narodowego, zapobiegając przerzucaniu się zasad niemieckiego neopogaństwa do Polski.

Nie pominął Synod także socjalizmu i masonerii, a zwłaszcza komunizmu. — Przestrzega przed nimi, a katolików wzywa ro rozbudowywania katolickich organizacyj.

KOŚCIÓŁ — TWIERDZĄ.

Najwyższa moralna instancja w Narodzie i Państwie przemówiła. W momencie burz i chaosu Kościół staje się twierdzą obrony przed rozkładowymi czynnikami socjalizmu, komunizmu, masonerii, laicyzmu, rasizmu itp. Twierdzą moralną, jak twierdzą do pewnego stopnia materialną był w średniowiecznym Krakowie kościół św. Andrzeja, Saint-Germain — des Pres w Paryżu, Jasna Góra w XVII w. J. P.

W Z. N. P. wracają czasy p. Kolanki

Warszawa, 15. I. (Tel. wł.). Działalność kuratora Maciszewskiego dowodzi, że dąży on do przywrócenia dawnych stosunków w Z. N. P. O tym świadczą m. in. takie fakty, jak angażowanie ludzi p. Kolanki z powrotem do pracy. I tak, ostatnio powrócili do pracy pracownicy b. Zarządu Głównego, którzy byli członkami komitetu strajkowego, kierującego akcją demonstracyjną przeciwko kuratorowi Musiołowi. Są to: Kisielnicka Alicja, b. kierowniczka administracji czasopism, a obecnie kierowniczka całego wydziału wydawniczego, Joczys, kierownik zecerni, członek komitetu strajkowego, Mikołaj Nowak, szef personalny, członek komitetu strajkowego.

Jednocześnie rozeszła się pogłoska, że wszyscy pracownicy przyjęci przez b. kuratora Musioła zostaną z dniem 31 stycznia br. zwolnieni z pracy.

Zjazd Z. N. P. w Krakowie

Warszawa, 15. I. Dzisiejszy „Kurier Poranny“ donosi, że walne zebranie Zw. Nauczycielstwa Polskiego odbędzie się w Krakowie, w dniu 2 lutego b. r.

Walka Z. M. P. z „Siewem“

Warszawa, 15. I. (tel. wł.). Sprawa zatargu między Centralnym Związkiem Młodej Wsi („Siewem“) a Związkiem Młodej Polski, na nowo się zaostrza. Centralny Związek Młodej Wsi domagał się od czynników miarodajnych otrzymania monopolu na wieś.

W związku z tym Zw. Mł. Polski zaprzestał pracy mającej na celu odbieranie placówek „Siewowi“, jednak odpowiedzią na to było jedynie wzmożenie agresji przez „Siew“ przeciw Z. M. P. Wobec tego doły Związku Młodej Polski domagają się kontynuowania pracy wśród placówek „Siewu“ (zwłaszcza wielkie rezultaty osiągnięto w woj. łódzkim i warszawskim), mimo, że organizacja ta jest uprzywilejowana i czerpie kapitały z funduszów państwowych. „Siew“ bowiem otrzymuje z ministerstwa Rolnictwa 700.000 zł rocznie, a więc łącznie z funduszami z wydziałów wojewódzkich i powiatowych „Siew“, rozporządza rocznie ponad 1 milion złotych.

Galinat montuje „front młodych“

Warszawa, 15. I. (Telef.) Jak się dowiadujemy, Związek Młodej Polski mimo zmian w szefostwie O. Z. N. — będzie postępował w pracy po raz obranej „linii“. Prace nad montowaniem „frontu młodych“ posuwają się naprzód mimo wielu utrudnień. „Front młodych“ ma być zmontowany około 17 stycznia br. Stanowisko kierownika „frontu“ utrzyma w dalszym ciągu Galinat, który będzie podlegał bezpośrednio gen. Skwarczyńskiemu.

„Demokraci“ u Prezydenta R. P.

Warszawa, 15. I. (tel. wł.). Przedstawiciele „Klubu Demokratycznego“ byli wczoraj przyjęci przez Prezydenta R. P. na audiencji. Szczegóły audiencji nie są bliżej znane. Najprawdopodobniej miała ona ten sam charakter co i audiencja listopadowa socjalistów.

Kryzys rządowy we Francji nie zażegnany

Rozbicie we Froncie Ludowym

Paryż, 15. I. (PAT). Dzień prezydenta Lebrun został zakończony powierzeniem misji utworzenia nowego rządu p. Bonnet. Min. Bonnet misję tworzenia nowego gabinetu przyjął i prowadził w ciągu dnia dzisiejszego zapowiedziane rozmowy z przewódcami poszczególnych stronnictw, w czasie których zamierzał wyjaśnić szanse sformowania przez siebie gabinetu.

Gabinet ten, jaki zarysowuje się na podstawie dotychczasowych informacyj, miałby być próbą gabinetu radykalnego, z ewentualnym udziałem grupy nowego centrum, to zn. grupy p. Flandin i Reynaud bez udziału, ale z poparciem socjalistów i z całkowitym pozostawieniem poza nawiasem komunistów.

W ciągu wieczora piątkowego wszystkie coprawda grupy dotychczasowej większości rządowej w oficjalnych deklaracjach oświadczyły, że zamierzają pozostać wierne koncepcji frontu ludowego, tym nie mniej socjaliści oświadczyli wyraźnie, że nie chcą drugiej edycji gabinetu Chautemps, to zn. gabinetu Frontu Ludowego pod kierownictwem radykalnym, lecz domagają się powrotu do koncepcji pierwszego gabinetu Frontu Ludowego, t. j. gabinetu pod ich kierownictwem.

Radykali ze swej strony nie chcą wyraźnie gabinetu Bluma nr. 2 i pragną, aby nowy rząd był raczej drugim wydaniem gabinetu Chautemps. I radykali i socjaliści zdradzają mało tendencji do przyjęcia żądań komunistów, to zn. do utworzenia gabinetu, w którego skład wchodziliby przedstawiciele wszystkich grup Frontu Ludowego z komunistami włącznie.

Najlepsze szanse ma zatem gabinet czysto radykalny z ewentualnym udziałem grupy tzw. socjalistycznej unii republikańskiej Paul Boncoura i ewent. udziałem Flandin czy Reynaud, który to gabinet miałby poparcie socjalistów bez ich udziału. Jest to zatem koncepcja min. Bonnet, który — jak oczekują w kołach parlamentarnych — ma największe szanse powodzenia, jednakże bez p. Bonnet, jako szefa rządu.

W kołach parlamentarnych uważają za możliwe, że na tej koncepcji się skończy, z tym, że min. Bonnet obejmie ponownie tekę finansów, lecz uważają za wykluczone, aby Bonnet mógł ten gabinet sformować, sam stojąc na jego czele wobec ostrych sprzeciwów, jakie gabinet taki wywołałby wśród socjalistów. W kołach parlamentarnych spodziewają się zatem rezygnacji min. Bonnet i objęcia oraz zrealizowania jego misji i jego koncepcji przez jednego z wybitniejszych przywódców radykalnych, na pierwszym miejscu przy tym wymieniane jest nazwisko ministra stanu sen. Al-

Chcą koniecznie rządzić

Paryż, 15. I. (PAT). Grupa socjalistyczna przyjęła jednogłośnie następującą rezolucję:

Socjalistyczna grupa parlamentarna przypomina i potwierdza w drugim dniu przesilenia rządowego stanowisko, zajęte przez nią od pierwszej chwili wybuchu przesilenia. Najliczniejsza grupa większości rządowej *jest w swym prawie i poczytuje za swój obowiązek domagać się kierownictwa rządów zgodnie z wskazówkami powszechnego głosowania. Kraj wypowiedział się za większością i rządem Frontu Ludowego. Grupa socjalistyczna nie mogłaby się zgodzić na żaden inny rząd. Grupa, która do końca ulatwiała i popierała stale wszystkie eksperymenty drugiego gabinetu Frontu Ludowego pod kierownictwem radykałów, ma prawo wyrazić zdziwienie, że przesilenie przeciąga się do tej pory.*

Sprawa żydów rumuńskich

na Radzie Ligi Narodów?

Genewa, 15. I. (PAT). Komitet wykonawczy żydowskiego kongresu światowego złożył sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów petycję, adresowaną do Rady Ligi, **domagającą się przywrócenia sytuacji prawnej żydów w Rumunii przy zastosowaniu procedury nagłości.** Do petycji dołączone jest memorandum o sytuacji prawnej żydów, oparte na oficjalnych danych statystycznych.

Zadaniem sekretarza generalnego Ligi Narodów **będzie ocena charakteru nagłości petycji.** O ile Avenol zgodzi się na procedurę nagłości, to komitet trzech, którego zadaniem jest badanie petycyj mniejszościowych, a który pozostaje pod przewodnictwem przewodniczącego Rady Ligi, będzie mógł zająć się tą sprawą i poruszyć ją ewentualnie na Radzie Ligi.

Rada Ligi Narodów odroczona do 26 b. m.

Genewa, 15. I. (PAT). Sekretarz generalny Ligi Narodów wysłał do członków Rady Ligi następujący telegram:

Rząd francuski prosi o odroczenie zebrania Rady. Przeprasza on za tę swą prośbę, wywołaną nieprzewidzianymi okolicznościami. W porozumieniu z rządem zjednoczonego królestwa proponuje on, **by rada została odroczona do środy 26 stycznia, o ile pan nie będzie przeciwnego zdania, zapadnie w tym sensie decyzja.**

Genewa, 15. I. (PAT). Żaden z członków Ligi Narodów nie zgłosił do południa dnia dzisiejszego żadnych zastrzeżeń przeciwko wnioskowi rządu francuskiego o odroczenie do dnia 26 stycznia sesji Rady Ligi Narodów.

Rozmowa min. Becka w Berlinie

zakończona

Warszawa, 15. I. (PAT). Minister spraw zagr. Beck, 14 b. m. po śniadaniu z p. ministrem spraw zagr. Neurathem, zakończył swe rozmowy i opuszcza Berlin.

Zatem wiadomość, podana przez jedno z pism warszawskich, iż min. Beck spotka się z premierem Stojadinowiczem, nie odpowiada prawdzie.

———o———

Nie będzie rokowań między Chinami a Japonią

W przededniu zerwania stosunków dyplomatycznych

Tokio, 15. I. (PAT). Agencja Domei donosi, że dziś odbyła się konferencja, w której wzięli udział członkowie rządu wraz z członkami cesarskiej kwatery głównej.

Na konferencji omawiany był projekt deklaracji rządowej uchwalonej na wczorajszym posiedzeniu gabinetu, a dotyczącej zasad polityki japońskiej w stosunku do Chin, opracowanej na podstawie uchwał konferencji imperialnej. Deklaracja ta, po otrzymaniu sankcji cesarskiej, zostanie ogłoszona dziś wieczorem lub jutro.

Z chwilą zdobycia Nankinu — jak brzmi doniesienie agencji Domei — **siły japońskie wstrzymały działania wojenne, pragnąc dać możność rządowi chińskiemu nawiązania bezpośrednich rokowań z rządem japońskim dla uratowania sytuacji i zmiany kierunku działania.** Jednakowoż rozwój sytuacji wskazuje, że Czang-Kai-Szek i **jego urzędnicy przy pomocy komunistów przygotowują się do długotrwałych działań wojennych.** Wyzwanie rządu chińskiego

Japonia przyjmuje

i rozszerzy działania wojenne dla całkowitego osiągnięcia wytkniętych celów, a więc dla ustalenia pokoju na Dalekim Wschodzie i zniszczenia wpływów antyjapońskiego rządu w Chinach.

Na temat nowowytworzonej sytuacji w Chinach „Jomiuri Szimbun" pisze, że prawdopodobnie rząd wręczy paszporty ambasadorowi Chin w Tokio i zerwie stosunki **dyplomatyczne z rządem Czang-Kai-Szeka i oczywiście odwoła ambasadora japońskiego w Chinach Kawagoe.**

„Asahi Szimbun" wyraża opinię bardziej umiarkowaną, stwierdzając, że manifest japoński w sprawie stosunku do rządu Czang-Kai-Szeka **będzie wyraźnie wskazywał konieczność prowadzenia dalszych długich działań wojennych i zaleca zmobilizowanie całego narodu, sił finansowych, materialnych i moralnych dla zwalczenia antyjapońskiego rządu Chin.**

Urzędnicy ambasady chińskiej opuszczają Tokio

Tokio, 15. I. (PAT). „Asahi Szimbun" donosi: Żywe poruszenie wywołała wiadomość, jakoby urzędnicy ambasady chińskiej w Tokio zarezerwowali 6 biletów pierwszej klasy i 2 bilety trzeciej klasy na pokładzie brytyjskiego parowca „Empress of Asia", który odchodzi w dn. 20 b. m. do Szanghaju i Hongkongu.

Narada na Zamku

Warszawa, 15. I. (PAT). Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym w obecności marszałka Śmigłego-Rydza, prezesa Rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VII. w Krakowie, ul. Garncarska L. 9. II. p. Godz. urz. od 8-13. Konto P. K. 0.415. 107.
Sygn. VII. Km. 1619/36.
Dnia 10 stycznia 1938 r.
Sygn. Sądu Gr. III. 2 E 950/36

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaję do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wierz. Skarbu Państwa zast. p. przez Urząd Skarbowy w Miechowie przeciw dłużnikowi Mojżeszowi Berkowi Rosenbergowi względnie tegoż spadkobiercom a to: Racheli Lewit, małol. Toni, Izraelowi, Feli, Leosi, Koplowi i Broni Ankar zastąp. przez ojca i opiek. Majera Ankera w Słomnikach w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L 13, Sala Nr. 35, odbędzie się 7 marca sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników 2/5 części nieruchomości lwh. 416 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XVII Krowodrza, objętej składającej się z parceli grunt. 816 o powierzchni 29 a 92 m. kw., przy ul. Prądnickiej położonej.

2/5 części tej nieruchomości oszacowana została na sumę zł 9.048 gr 80.

Cena wywołania wynosi zł 6.786 gr 60.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 904 gr 88.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13 oddział egzekucyjny.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Zimowski.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 15. I. (Telef.). Dziś w 9 dniu ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: **20.000 zł** na nr 154.925; **10.000 zł** na nry: 121.778, 129.440; **5.000 zł** na nry: 59.411, 139.802; **2.000 zł** na nry: 3.127, 26.311, 40.140, 52.817, 52.914, 57.673, 75.410, 129.719, 153.115, 155.459, 159.142, 169.075, 180.76.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: **20.000 zł** na nr 43.158; **15.000 zł** na nry: 8.300, 79.974, 80.046; **10.000 zł** na nry: 149.362, 170.081; **5.000 zł** na nry: 100.974, 136.631, 138.212, 143.066, 150.523; **2.000 zł** na nry: 2.614, 42.974, 45.510, 45.894, 46.872, 48.928, 79.088, 79.834, 88.979, 95.037, 129.722, 135.595, 138.428, 175.553, 188.285, 194.538.

Tajemnica listowa szwankuje

Echa interpelacji Ks. Lubelskiego

Warszawa, 15. I. (Telef.). Dziś o godzinie 10 rano do godz. 16.30 trwało bez przerwy posiedzenie Sejmowej Komisji Budżetowej, poświęconej budżetowi Ministerstwa Poczt. Dyskusja była żywa i zajmująca, dotyczyła bowiem zagadnień obchodzących szerokie rzesze ludności. Z wywodów sprawozdawcy posła Gardeckiego dowiadujemy się, że poczta zatrudnia

około 45.000

urzędników i niższych funkcjonariuszy, że majątek jej według bilansu z 1 kwietnia 1937 r. miał wartość 379.464 milionów zł. i że w przyszłym roku budżetowym ma dać czystego zysku 32 miliony zł.

W związku ze zgłoszoną w czwartek interpelacją ks. posła Lubelskiego największe zainteresowanie budziło, jak się wobec niej zachowa obecny na Komisji minister p. Kaliński.

Kwestię o której mówi interpelacja poruszył poseł Zaklika, stwierdzając

że ks. poseł Lubelski nie stawia lekkomyślnych wniosków i że rzeczywiście w zakresie przestrzegania tajemnicy listowej zachodzą jakieś nieporządki.

Gdybym nie miał przekonania — oświadcza poseł Zaklika — że istotnie minister ma zdecydowaną wolę zapobieżenia tym nadużyciom, to nie byłbym w stanie głosować za tym działem budżetu.

P. minister Kaliński w ogólnym swym przemówieniu oświadczył początkowo tylko tyle, że dołoży wszelkich starań, ażeby sprawę wyjaśnić, a o wyniku zawiadomi Sejm w odpowiedzi na interpelację.

Poseł Zaklika jednak nie dał za wygraną i zabrał raz jeszcze głos i mówił: Pan minister powiedział, że interpelacja ks. posła Lubelskiego w sprawie naruszenia tajemnicy listów będzie zbadana. P. minister nie wykluczył możliwości, że naruszenie tajemnicy zachodzi. Czy p. minister jest zdecydowany, jeżeli stwierdzi, że tajemnica listowa została istotnie naruszona, wydać potrzebne zarządzenia w celu jej zabezpieczenia?

Minister Kaliński odpowiedział na to: Zdarzają się wypadki, kiedy listy są przez pocztę doklejane z odpowiednią adnotacją. Zachodzi to wtedy, gdy listy są uszkodzone lub źle zaklejone i doklejane. Odbywa się to w sposób komisyjny. Stwierdzam,

że nie ma żadnego aparatu, ani żadnych czarnych gabinetów, które by się zajmowały naruszaniem tajemnicy pocztowej.

W przypadku, gdyby zarzuty wysunięte przez ks. posła Lubelskiego okazały się prawdziwe, winni poniosą konsekwencje.

Przemycanie żydów w Polskim Radio

Poza tym w dyskusji na plan pierwszy wysunęła się sprawa Polskiego Radia. Poruszył ją pierwszy poseł Budzyński wysuwając szereg zarzutów dotyczących zwłaszcza programów radia, oraz braku tanich aparatów radiowych. Następnie przeszedł on do sprawy

zażydzenia Polskiego Radia

i wytknął, że dla orkiestry, która wyjechała do Paryża nie znaleziono innego dyrygenta tylko p. Fitelberga. Nie jest on przecież żadnym Toscaninim, a tam gdzie w grę nie wchodzi najwyższa klasa artysty nie należy angażować ludzi o podwójnej narodowości. Przemycanie żydów w Polskim Radiu odbywa się tak sprytnie, że nawet kierownicy Radia nie zdają sobie z tego sprawy. Mamy np. w Polsce długą listę pianistów wysokiej klasy, jak Niedzielski, Sztompka, Rabcewiczowa, Wąsowicz, Turczyński, Małcurzyński, Szpinalski i in. Jest i druga lista, gdzie nazwiska mówią same za siebie: Hermelin, Rosenbau, Geistówna, Etkier, Balsam, Landa, Neuman, Feigenbesser itd. Otóż w Polskim Radio występy tej drugiej grupy mają wprost przygnębiającą przewagę, aczkolwiek klasa tych pianistów jest znacznie niższa od pochodzących z listy pierwszej.

To samo dzieje się przy nadawaniu koncertów z płyt. Paderewskiego, Hoffmana, czy Bandrowską-Turską słyszeliśmy z płyt w ubiegłym roku zaledwie trzy razy, natomiast bez liku było produkcji rozmaitych średniaków o nazwiskach żydowskich.

W konkluzji poseł Budzyński zgłosił rezolucję, wzywającą rząd do odżydzenia Radia oraz do zlikwidowania kartelu przemysłu radiowego, celem potanienia sprzętu radiowego.

Liche uposażenia pracowników państw.

Sprawę pracowników pocztowych poruszył poseł Pietrzak wskazując, że instytucje państwowe są najgorszym płatnikiem pracowników. Przeciętny dochód listonosza wiejskiego wynosi obecnie około 75 do 80 zł, a listonosz taki musi przejść około 20 km. Wynagrodzenie pracownika teletechnicznego zakładów państwowych leży poniżej minimum egzystencji.

Poseł Walewski poświęcił całe swe przemówienie udowodnieniu potrzeby budowy nadawczego centrum krótkofalowego ze względów propagandowych. Poseł Dębiński omawiając błędy komunikacji telefonicznej na kresach wschodnich zgłosił rezolucję, wzywającą rząd do obniżenia taryfy opłat telefonicznych dla województw kresowych o 30 procent oraz do przesunięcia godzin dla rozmów ulgowych przy rozmowach prowincjonalnych z 7 godziny wieczorem na 4 po południu.

Wielu posłów domagało się rozszerzenia i ulepszenia propagandy radiowej na kresach wschodnich.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos min. Kaliński i stwierdził, że Przedsiębiorstwo Poczt wykazuje poważny wzrost dochodów zwłaszcza w ciągu ostatnich dwu lat. Zwyżkowe tendencje przekraczają znacznie przewidywania preliminarza na rok 1937-38. Następnie mówił p. minister o inwestycjach telefonicznych i zaznaczył, że w roku przyszłym ogólne inwestycje przewiduje się

na sumę 25 milionów zł.

w razie zaś uzyskania przewidywanej pożyczki 10 milionów zł. wybudowany zostanie kosztem 5 milionów zł. kabel Warszawa — Sandomierz, który będzie połączony z kablem Kraków — Lwów.

Zbudowane będą państwowe zakłady tele- i radiotechniczne. Co do zagadnienia poprawy bytu pracowników, to były rozpatrywane w Ministerstwie projekty reformy uposażeń, ale wobec oświadczenia ministra skarbu, że nie może być dokonana zasadnicza reforma uposażeń

musiały być projekty poniechane.

Poprawy bytu pracowników dokonuje się natomiast środkami, które były do dyspozycji Min. Poczt. Jednym ze środków poprawy jest wprowadzenie dodatków dla tych pracowników, którzy pełnią służbę na stanowiskach bardziej odpowiedzialnych lub wymagających wyższych kwalifikacji. Na ten temat toczą się rozmowy z Min. Skarbu i jest nadzieja, że w najbliższym czasie zostaną obie wprowadzone z tym, że obowiązywałyby od 1 kwietnia. Dalszą ulgą dla pracowników jest akcja budownictwa mieszkaniowego dla ich prywatnego użytku. Przewidywane jest wzniesienie w przyszłości nowych budynków w Łodzi, Warszawie i Radomiu. — Następnie p. minister obszernie omawiał zagadnienia radiofonii i zapowiedział rozbudowę stacji raszyńskiej.

Rozprawa gen. Żeligowskiego

z posłami — we wtorek

Warszawa, 15. I. (Telef.). Członkowie Sejmowej Komisji Wojskowej otrzymali dziś od zastępcy przewodniczącego p. wicemarsz. Schaetzla zawiadomienie, że we wtorek 18 b. m. o godz. 11 w sali komisyjnej odbędzie się posiedzenie Sejmowej Komisji Wojskowej z następującym porządkiem dziennym: 1) Głosowanie nad wnioskiem posła de Thune o wotum nieufności dla przewodniczącego Komisji Wojskowej gen. Żeligowskiego. 2) Ewentualny wybór przewodniczącego Komisji. 3) Wybór sprawozdawcy rządowego projektu ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Zaznaczyć należy, że ułożenie porządku dziennego nie zgadza się z uchwałą komisyjną powziętą przez Komisję Wojskową na ostatnim posiedzeniu, gdyż według oficjalnego komunikatu przyjęła ona wniosek posła de Thuna, aby jako pierwszy punkt porządku dziennego następnego posiedzenia Komisji postawiono wybór przewodniczącego Komisji Wojskowej. O wniosku o wotum nieufności nie było w tej uchwale mowy. Widocznie p. Schaetzel zorientował się, że nie można wybierać nowego przewodniczącego dopóki obecny nie ustąpił sam, ani też nie uchwalono mu wotum nieufności. P. Schaetzel stara się ową zmianą porządku dziennego naprawić błąd posłów.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VIII.
w Krakowie, ulica Zyblikiewicza Nr. 20.
Dnia 8 stycznia 1938 r.
Sygn. IX. Km.
Wierzyciel: Maria Żelaznowska w Krakowie.
Dłużnik: Roman Stefani.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX., na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 25 stycznia 1938 r. od godz 11-tej** w Krakowie, przy ul. Nadwiślańskiej 12, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Romana Stefani, składających się z kotła do wulkanizowania pieca żelaznego na kółkach, 2-ch stołów warsztatowych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krakowie.

List Ks. Nuncjusza do Ks. biskupa Chomyszyna

W stanisławowskim organie grecko-katolickiej kurii biskupiej „Wistniku" został zamieszczony list nuncjusza papieskiego w Polsce, ks. arcyb. Cortesiego do stanisławowskiego biskupa grecko-katolickiego Ks. Gr. Chomyszyna, w którym Ks. Nuncjusz wyraża zadowolenie z zarządzenia wydanego przez Ks. biskupa Chomyszyna, by duchowni nie należeli do świeckich stowarzyszeń, z wyjątkiem tylko takich, w których duchowny z urzędu, a nie z wyboru może brać udział. Mieści się w tym zakaz należenia księży grecko-katolickich do partyj politycznych.

Powstańczy garnizon Teruelu broni się

Salamanka, 15. I. (PAT). Wbrew informacjom, jakie były dotąd ogłaszane, wczoraj wieczorem zakomunikowano w prasie, że dawny garnizon Teruelu broni się zacięcie w klasztorze Klarysek i w gmachu banku hiszpańskiego. Na czele oddziałów tych stoi kapitan artylerii Llorente.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VII.
w Krakowie, ul. Garncarska L. 9. II. p.
Godz. urz. od 8-13. Konto P. K. O. 415.107.
Sygn. VII. Km. 2712/37.
Dnia 3 stycznia 1938 r.
Wierzyciel: Firma F. J. Hafranke c/a Norbert Beckman.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 20 stycznia 1938 r. o godzinie 12-tej w Krakowie, ul. Sienkiewicza L. 7., odbędzie się licytacja ruchomości należących do Norberta Beckmana, składających się z urządzenia domowego i obrazów, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Premier Stojadinowicz w Berlinie

Berlin, 15. I. (PAT). Dziś o godz. 9.30 przybył specjalnym pociągiem do Berlina premier jugosłowiański i minister spraw zagr. Stojadinowicz z małżonką, w towarzystwie szefa gabinetu dr Protischa i attache ministerstwa spraw zagranicznych dr Azataghitsch.

Na bogato udekorowanym dworcu powitali premiera jugosłowiańskiego: premier Goering, minister spraw zagr. Rzeszy von Neurath i inni.

Wiadomości z kraju

Powrót hodurowców do Kościoła

W ostatnich dniach zwolennicy polskiego kościoła narodowego w Skarżysku pow. koneckiego przeszli na wiarę Kościoła katolickiego.

Straszny czyn szaleńca

W Skarżysku Kamiennej pow. koneckiego W. Traczewski, farmaceuta, w przystępie szału udusił swoją teściową Mariannę Ciokową l. 73, następnie zwłoki zamordowanej szaleniec ułożył na stosie drzewa w mieszkaniu, polał naftą i podpalił, po czym sam popełnił samobójstwo wieszając się na klamce. Po ugaszeniu pożaru znaleziono zwęglone zwłoki Ciokowej, jak również mordercy.

Poderżnął sobie gardło brzytwą

W Skarżysku-Kamiennej wydarzył się wstrząsający wypadek. Maszynista kolejowy J. Sonta dostał w swoim mieszkaniu ataku szału. Po pewnym czasie zdołano go uspokoić i ulokowano go w dorożce celem przewiezienia do szpitala. W drodze Sonta- zmylił czujność sanitariusza, wyciągnął z zanadrza brzytwę i na oczach przechodniów poderżnął sobie gardło, ponosząc śmierć na miejscu.

Fałszywy inżynier skazany na 5 lat

Sąd Okręgowy w Chorzowie ogłosił wyrok w sprawie przeciwko **Czesławowi Starosolskiemu**, oskarżonemu o fałszowanie weksli oraz dokumentów politechniki, na podstawie, których pełnił on funkcje inżyniera w jednej z hut śląskich. Sąd skazał Starosolskiego na 5 lat więzienia i osadzenie w domu poprawczym po odcierpieniu kary więzienia.

Skruszony wrócił ze Sowietów

W roku 1932 wyjechał mieszkaniec Wielkich Hajduk, R. K. wraz z rodziną do Rosji, obałamucony obietnicami sowieckich najmitów. Wrócił z żoną i siedmiorgiem dzieci w dniu 11 bm. srodze zawiedziony i rozgniewany na „czerwony raj“. Po przejściu granicy osadzono go w Mariampolu i kazano pracować w fabryce żelaza. Pracy było tam bardzo dużo, lecz zarobkami nie był w stanie utrzymać siebie i rodziny. **Wszyscy głodowali w zawszonych barakach.** Gdy R. K. począł się wreszcie buntować, osadziła go GPU w więzieniu, z którego zwolniono go po kilku miesiącach i wraz z rodziną jako uciążliwego obcokrajowca odstawiono do granicy polskiej. R. K. wrócił skruszony do Polski, **a wszystkim komunistom radzi również zakosztować życia pod panowaniem sowieckim.**

Lwów

REWIZJE U LWOWSKICH ADWOKATÓW. W dniu wczorajszym w kancelarii jednego z adwokatów lwowskich przeprowadzono rewizję, w czasie której zakwestionowano księgi. Podobną rewizję przeprowadzono w kancelarii jednego z adwokatów w Rawie Ruskiej. Obie rewizje stoją w związku z jakąś aferą parcelacyjną.

ARESZTOWANIE B. URZĘDNIKA SKARBOWEGO. We Lwowie aresztowano b. urzędnika skarbowego J. Gernera pod zarzutem usiłowanego przekupstwa urzędnika na prowincji, celem nakłonienia go do obniżenia wymiaru podatkowego. Aresztowanego przekazano sędziemu śledczemu.

KTO ZAMORDOWAŁ CUKIERNIKA STEĆKOWA? Pod zarzutem zamordowania cukiernika D. Stećkowa aresztowana została b. służąca denata Cyrkówna. Śledztwo ustaliło, że zbrodnia została dokonana przy pomocy jakiegoś mężczyzny. Znaleziono mianowicie szereg odcisków palców męskich pozostawionych przez sprawcę na kasie ogniotrwałej i innych przedmiotach. Odciski te przesłano do zbadania do Centrali Służby Śledczej w Warszawie, gdzie ma być przeprowadzona szczegółowa ekspertyza. Na razie podejrzenie o współdziałanie w morderstwie pada na brata aresztowanej sprawczyni, 22-letniego Józefa Cyrkę, stale zamieszkałego we Lwowie. Cyrko został wczoraj aresztowany.

INCYDENTY NA U. J. K. Na III roku prawa przed wykładem prof. Nowotnego żydzi nie chcieli zająć wyznaczonych dla nich miejsc i chcieli wysłuchać wykładu stojąco. Z grupy młodzieży narodowej rozległy się wówczas gwizdy i okrzyki: „żydzi na lewą stronę“. — Studenci żydowscy opuścili salę. W sprawie tej ukazała się ulotka młodzieży demokratycznej, która uległa konfiskacie. Wczoraj wieczorem odbyły się wybory delegatów rad wydziałowych do senatu akademickiego, który ma dokonać wyboru rektora. Według informacyj prasy żydowskiej, delegatami zostali przeważnie wybrani profesorowie, którzy rzekomo nie są zwolennikami ghetta i solidaryzują się ze stanowiskiem prof. Kulczyńskiego.

Kielce

PODSTĘP PRZY DORĘCZANIU RENTY. Maliszewska Antonina, zamieszkała w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej Nr. 124, zameldowała, że nieznana kobieta podjęła przeznaczoną dla Maliszewskiej rentę w sumie 20 zł, którą otrzymuje z Zakładów Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie.

SKAZANIE B. URZĘDNIKA UBEZPIECZALNI ZA OSZCZERSTWO. W Sądzie Grodzkim w Kielcach toczyła się trzy dni rozprawa o zniesławienie, w której oskarżycielem był dyr. Ubezpieczalni Społecznej w Kielcach Wł. Macek, a oskarżonym b. urzędnik tej instytucji H. Głowania. Głowania został w swoim czasie zwolniony z zajmowanego stanowiska i po zwolnieniu wystosował do p. ministra Opieki Społecznej Kościałkowskiego obszerne pismo, w którym oskarżył dyrektora Macka o wykroczenia służbowe i o działalność nieetyczną. Wobec tego dyr. Macek oskarżył Głowanię o zniesławienie. Na rozprawie Głowania zaofiarował dowód prawdy i sąd przesłuchał kilkudziesięciu świadków, w ich liczbie komisarze Ubezpieczalni Z. Chmielewskiego, naczelnika wydziału finansowego Ubezp. J. Wodeckiego, prezesa Zw. Peowiaków p. Fr. Zająca i kilkunastu pracowników, niepodległościowców. Po zamknięciu postępowania dowodowego sąd skazał Henryka Głowanię na 4 miesiące aresztu, 50.— zł grzywny i zapłacenie kosztów sądowych. Wykonanie kary zawiesił sąd warunkowo na przeciąg 2 lat.

ARESZTOWANIE LISTONOSZY KIELECKICH. W Kielcach aresztowany został za nadużycia listonosz wiejski miejscowego Urzędu Pocztowego Wł. Kulak. Kulak dopuszczał się systematycznego przywłaszczania pieniędzy i listów wartościowych, przesyłki otwierał lub też doręczał je niedbale i niepunktualnie. Podczas rewizji osobistej w mieszkaniu Kulaka, znaleziono pootwierane listy, niedoręczone przekazy i t. d. Pod zarzutem podobnych przestępstw pozostaje również listonosz wiejski, J. Sata z Agencji Pocztowej w Słupi Nowej w Górach Świętokrzyskich.

W sprawie „tytułu“ inżyniera

Otrzymaliśmy następujące uwagi, które podajemy jako głos wolny w dyskusji rozpoczętej artykułem p. inż. S.

W Nr 13 „Głosu Narodu“ ukazał się artykuł p. inż. S. pod nagłówkiem „Tytuł Inżyniera“, w którym autor, polemizując z „Gazetą Polską“, stara się umotywować tezę, że absolwentom średnich szkół technicznych nie należy przyznawać „tytułu“ inżyniera. Niech mi będzie wolno w myśl przytoczonej przez p. inż. S. zasady „audiatur et altera pars“, wypowiedzieć kilka uwag na ten sam temat.

Słowo „inżynier“ jest, w pojęciu moim, właśnie określeniem czysto zawodowym, a nie naukowym, podobnie zupełnie, jak zawodowymi są określenia „lekarz“, „adwokat“ i inne. Słowo „inżynier“ pochodzi od słowa angielskiego „engine“, czyli maszyna i stąd angielskie określenie „engineer“ odnosi się wyłącznie do inżynierów maszynowych, czyli inżynierów-mechaników, podobnie jak określenie „lekarz“ stosuje się do człowieka, zajmującego się lecznictwem i mającego do czynienia z lekami, a określenie „adwokat“ (ad vocat), pochodzące z łacińskiego — do człowieka, zajmującego się rzecznictwem (w czyjejś sprawie). O „tytule“ może być mowa tylko wówczas, gdy lekarz jest doktorem medycyny, a adwokat — doktorem praw. Te tytuły doktorskie nabywa się nie tylko ukończeniem studiów wyższych (akademickich) i zdaniem odpowiednich egzaminów, lecz i napisaniem rozprawy na zadany lub obrany temat i jej obrony przed gremium profesorskim. Podobnie rzecz się ma na wyższych szkołach technicznych, czyli na politechnikach i akademiach, których absolwent otrzymał tytuł naukowy (Diplom-Ingenieur w Niemczech, względnie Inżynier-Technolog w Rosji) po zdaniu wszyskich egzaminów i po wykonaniu pracy dyplomowej, która polegała na sporządzeniu projektu jakiejś fabryki — na wydziałach mechanicznych, jakiegoś, powiedzmy, laboratorium na wydziałach chemicznych, mostu, czy trasy kolejowej — na wydziałach budowy dróg i mostów, kopalni — na wydziałach górniczych i większej budowli — na wydziałach architektury.

W Niemczech poza wyższymi (akademickimi) uczelniami technicznymi (Charlottenburg, Darmstadt, Aachen) istniały średnie szkoły techniczne (Mittweida, Altenburg i inne). Pierwsze z nich nosiły nazwę „Politechnicum“, drugie „Technicum“ i pierwsze nadawały swym absolwentom tytuł „Diplom-Ingenieur“, absolwenci zaś drugich nazywali się inżynierami-„Ingenieure“, a nie „Techniker“, czyli technicy, jakkolwiek sama szkoła nosiła, jak zaznaczyłem, nazwę „Technicum“. Absolwenci politechnik rosyjskich, jak Ryga, Warszawa (w czasach przedwojennych) i Kijów oraz Instytutu Technologicznego w Petersburgu, kończyli te uczelnie jako inżynierowie-technolodzy, a w określeniu tym słowo „inżynier“ oznaczało zawód, a słowo technolog — „tytuł“ naukowy.

Pomijając fakt, że tych absolwentów Warszawy, Rygi i Kijowa z tytułem inżyniera-technologa mamy jeszcze w Polsce wielu, którzy zajmują stanowiska nawet profesorów wyższych szkół technicznych, i że nadawanie tytułu technologa absolwentom szkół technicznych nieakademickich niesłusznie by ich skrzywdziło, uważam samo założenie artykułu p. Inż. S., jakoby określenie „inżynier“ samo w sobie miało być „tytułem“, a nie określeniem zawodu, za niewłaściwe. Dlatego też projekt rządowy, zmierzający do dodania do określenia zawodowego „inżynier“ określenia naukowego „dyplomowany“, czy „technolog“, czy też innego — wydaje mi się najzupełniej właściwym.

Władysław Brauman
Inżynier-Technolog
b. wychowanek Politechniki Warszawskiej.

Ofiary lawiny śnieżnej w Worochcie
jeszcze nie odnaleziono

Okropna lawina, która zasypała wycieczkę leśników, wywołała w Worochcie przygnębiające wrażenie. Mimo niezwykle ofiarnej akcji ratunkowej nie zdołano dotychczas odnaleźć zaginionego narciarza Witołda Stawiskiego, leśnika z Łucka, który przebywał na kursie narciarskim w Worochcie.

W piątek wieczorem na zarządzenie dyrektora tartaku państwowego w Worochcie, inż. Tylki, wyruszyła z Worochty grupa 50 urzędników, by przyśpieszyć prace nad usuwaniem śniegu. Poszukiwania trwają nadal — istnieje jednak mała nadzieja odnalezienia Stawiskiego. Prawdopodobnie znalazł on śmierć zasypany lawiną.

Jeden z szczęśliwie uratowanych instruktor Włodzimierz Kozło, pochodzący ze Stanisławowa, opowiedział dziennikarzom lwowskim, wśród jakich okoliczności nastąpiło oderwanie się lawiny.

Okazuje się mianowicie, że wycieczka zdążała przez Spyci i przełęcz Turkuńską do schroniska na Zaroślaku. W drodze pod Kozłami kierujący drogą instruktor Kozło oraz jadący na przodzie leśniczy Stawiski *zostali zaalarmowani hukiem pędzącego zwału śniegu. Kozło natychmiast zorientował się w niebezpieczeństwie. Śnieg zasypał go, ale głowa jego wystawała ponad śniegiem. Wycieczka pędziła w dalszym ciągu. Zaczął krzyczeć o pomoc, jednakowoż nikt go niesłyszał i na własne oczy widział, jak lawina zasypała całą wycieczkę.*

Akcja ratunkowa trwa nieprzerwanie w dalszym ciągu. Prowadzone przez pogotowie P. T. T. poszukiwania pod Spycią za zasypanym przez lawinę urzędnikiem dyrekcji lasów państwowych Sawickim trwały bez przerwy przez cały dzień. Pod wieczór ekspedycja ratunkowa bardzo zmęczona poprosiła odpowiednie władze w Worochcie o przyjście jej z pomocą. W Worochcie dwaj inżynierowie Skrzeszowski i Tylko *zorganizowali nową ekspedycję w składzie 70 osób*, która wyruszywszy z Worochty ok. godz. 17. dotarła na miejsce po trzech godzinach uciążliwego marszu. Praca nad sondowaniem terenu mimo niesłychanie trudnych warunków spowodowanych wzrastającą zamiecią śnieżną i wichurą trwa do tej pory. Istnieje słaba nadzieja na znalezienie przy życiu zasypanego.

———o———

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VII.
w Krakowie, ulica Garncarska L. 9, II. p.
Godz. urzęd. od 8—13. Konto P. K. O. 415.107.
Sygn. VII. Km. 109/37.
Dnia 3 stycznia 1938 r.

Wierzyciel: Masa spadk. śp. Dr Zygmunta Ehrlicha c/a Dr Bertold Ehrlich.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 20 stycznia 1938 r. o godzinie 11-tej w Krakowie, ul. Pierackiego L. 6, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Dr Bertolda Ehrlicha w Krakowie, składających się z urządzenia domowego, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwuch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Z szerokiego świata

W WIEDNIU ROZPOCZĄŁ SIĘ PROCES PRZECIW 7-MIU NARODOWYM SOCJALISTOM, którzy założyli na uniwersytecie wiedeńskim specjalne kursy, mające za zadanie szkolenie i przygotowanie przyszłych przywódców. Kursy te posiadały specjalny program wyszkolenia wojskowego, wykorzystując nawet w tym celu strzelnicę uniwersytecką.

OLBRZYMIE DESZCZE, JAKIE SPADŁY WE FRANCJI w okręgu Lille, spowodowały duży przybór rzek i wylewy. W pobliżu granicy belgijskiej pod Roubaix, rzeka Espierre zalał miejscowości Herseaux i Wattrelos. W pobliżu Conde na Skaldzie pod Valencienne, rzeka Hayne przerwała tamy i zalała pola.

W BRATISLAWIE SKAZANO M. LUSTIG NA 8 LAT WIĘZIENIA ZA ZBRODNIĘ ZDRADY tajemnicy wojskowej. Sąd okręgowy karny w Pradze skazał kapitana w stanie spoczynku, Leopolda Katznera za tę samą zbrodnię na karę śmierci. Skazany posiadał tajną stację radionadawczą.

LICZBA LUDNOŚCI W CZECHOSŁOWACJI WYNOSI OBECNIE 15.186.944 obywateli. Od roku 1919, kiedy wynosiła ludność Czechosłowacji 13,527.522 głowy, oznacza to wzrost o 12,25 procent.

WINDA OBSŁUGUJĄCA SZYB WĘGLOWY „BONNEFIN" W LIEGE WE FRANCJI, URWAŁA SIĘ. Jeden z robotników zjeżdżających windą zginął na miejscu, dziesięciu zaś zostało ciężko rannych. Robotnicy zjeżdżający windą w krytycznym momencie uruchomili ją bez pomocy specjalisty, czym spowodowali wypadek.

STUDENCI UNIWERSYTETU W LOWANIUM USIŁOWALI ZDOBYĆ SZTURMEM WIĘZIENIE w Tongres, celem uwolnienia Grammensa, aresztowanego za ponowne zamalowywanie tablic dwujęzycznych. Doszło do gwałtownych incydentów, przy czym jeden ze studentów został ranny kulą rewolwerową. Sprawca strzałów oraz jeden student holenderski zostali aresztowani.

WYCIECZKA 120 OSÓB, ZWIEDZAJĄCYCH NA AUTOKARACH ETNĘ, została zaskoczona wielką zamiecią śnieżną, która całkowicie unieruchomiła samochody, zasypując je do połowy. Odciętym turystom, wśród których znajdowało się wiele kobiet i dzieci, pospieszyły z pomocą oddziały milicji drogowej z Katanii, którzy po trzech dniach oswobodzili zmarzniętych i zgłodniałych turystów.

PODCZAS POŻARU W HELSINGFORSIE, jaki wybuchł na jednym z budynków miejscowego ogrodu zoologicznego, zginęły w płomieniach wszystkie małpy ogrodu oraz żółwie.

ZARAZA PRYSZCZYCY W NIEMCZECH, według danych na 1 stycznia, przedstawia się następująco: Zaraza objęła 20.699 zagród, z tego przypada na Prusy 8.414 zagród, na Bawarię 2.182, Saksonię — 7, Wirtembergię — 17, Badenię 8.051, Hesję — 1.707, Hamburg — 1, Zagłębie Saary — 22, Oldenburg — 284, Lippe — 9, Schaumburg-Lippe — 2. Niedotknięte zarazą pozostały tylko: Turyngia, Meklenburgia, Brunswik i Anhalt.

12 STATKÓW SOWIECKICH W OKOWACH LODOWYCH. Prasa finlandzka donosi, że koło wybrzeża Nowej Syberii, na Oceanie Lodowatym, w lodach utkwiło dwanaście sowieckich statków.

Uzasadnienie wyroku
w sprawie defraudanta starosty

W uzasadnieniu wyroku w sprawie Robakiewicza i Stawińskiego sąd podniósł, że **obaj oskarżeni przyznali się niemal do wszystkich zarzuconych im aktem oskarżenia czynów**, które to przyznanie znalazło zresztą poparcie w wynikach rozprawy. W związku ze skazaniem osk. Robakiewicza o nadużycia władzy urzędowej, popełnionej przez używanie samochodu służbowego wydziału powiatowego w Nadwórnej do prywatnych wyjazdów za granicę, zaznaczył sąd co następuje: notorycznym jest, że starosta nie ma samochodu służbowego, przydzielonego ad personam, lecz jedynie ma prawo używania samochodu wydziału powiatowego wyłącznie do celów służbowych. Samochód ten musi być oczywiście używany na terenie powiatu lub w interesach powiatu, ponieważ utrzymywany jest kosztem wydziału samorządowego, a nie ministerstwa spraw wewnętrznych. W obronie swej, na usprawiedliwienie wyjazdów, **oskarżony miał odwagę podnieść, że premier Składkowski, wyjeżdżając służbowo autem, zabiera swą żonę.** Obronę taką sąd uważa za gruby nietakt i nieprzyzwoitość ze strony oskarżonego, powszechnie jest bowiem wiadomo, że tak prezes Rady ministrów, jak też każdy minister ma przydzielony samochód ad personam ze względów prestiżowych, aby mógł godnie reprezentować swój urząd nie tylko na służbie, lecz i w życiu prywatnym. **W tych warunkach niedopuszczalna** jest analogia, **jaką przeprowadził oskarżony między premierem a sobą.**

Zaznaczył następnie sąd, że Robakiewicz jako starosta **otrzymywał pobory służbowe i dodatek funkcyjny z kasy skarbu państwa, a nadto pobierał specjalny dodatek w kwocie** ok. 600 zł **miesięcznie z kasy wydziału powiatowego**, który to dodatek przeznaczony był oczywiście na wydatki, związane z reprezentacją powiatu. Miał zatem Robakiewicz odpowiednią kwotę na wydatki związane z reprezentacją i nie powinien był sięgać do publicznych funduszów, zwłaszcza, że już z jego obrony wynika, że wydatki na przyjęcia jakie urządzał w Nadwórnej, nie przewyższały wcale tych kwot, jakie pobierał miesięcznie na ten cel z kasy wydziału powiatowego. W tych warunkach oczywistym jest, że **wydatki reprezentacyjne w Nadwórnej nie mogły pochłonąć kilkunastu tysięcy zł, jakie w czasie swego urzędowania w Nadwórnej oskarżony podjął bezprawnie z kasy wydziału powiatowego.**

Dalsze echa sądowe strajku rolnego

Przed Sądem Okr. odbyła się rozprawa przeciwko J. Bilarskiemu, W. Ćwikowi, J. Chudzikowi, Janowi i Julianowi Turkom i Janowi Rogali, wszystkim z Kidałowic, oskarżonym o to, że w nocy z 21 sierpnia ub. r. w związku ze strajkiem rolnym, **dokonali napadu na dom Jana i Marii Ziejnów, splądrowali mieszkanie i zabrali różne przedmioty**, broń i amunicję oraz gotówkę. W wyniku rozprawy sąd skazał obu braci Turków na karę więzienia po pięć lat, Ćwika na dwa lata więzienia, Rogalę i Bilarskiego po półtora roku, Chudzika na jeden rok więzienia, wszystkim z zaliczeniem aresztu tymczasowego. Obrona zapowiedziała apelację.

Przed Sądem Okr. w Przemyślu na sesji wyjazdowej w Jarosławiu zapadł wyrok w sprawie o zajścia w czasie strajku chłopskiego w sierpniu ub. r. Oskarżony Jan Siciarz, prezes koła Stron. Lud. w Rudołowicach, oraz Fr. Czarnecki, student A. H. Z. ze Lwowa, **oskarżeni o nawoływanie chłopów do czynnego wystąpienia przeciwko policji i do rozbrojenia jej**, skazani zostali wyrokiem tego sądu na 2 lata więzienia, z zaliczeniem aresztu tymczasowego.

1.200 osób załogi znajduje się w sytuacji bardzo krytycznej.

SILNA BURZA PANOWAŁA NAD ŚRODKOWĄ I POŁUDNIOWĄ ANGLIĄ, ograniczając komunikację lądową i morską. Angielskie okręty wojenne, które miały się udać na Morze Śródziemne, nie mogły z powodu wysokiej fali i niebywale silnego wiatru opuścić portu Plymouth.

„Białe szaleństwo"
ludzi pracy

Poronin, styczeń.

— Bo mama źle oporuje! Przy łuku w lewo trzeba mocno nacisnąć prawą nartę, lekko kantować i wysunąć ją naprzód, a potem przerzucić w lewo ciężar ciała. Tyle razy pokazywałam mamie, a mama swoje. I sypie się mama na byle pagórku.

Czterdziestoletnia kobieta ubrana w nieco za obszerne spodnie, ze skruszoną miną wysłuchuje reprymendy od kilkunastoletniej dziewczyny, która kręci się na nartach, wywija w zapale kijkami i demonstruje, jak to należy kręcić te łuki.

Starsza kobieta patrzy, słucha tego co mówi jej przemądrzała, zuchwała w swej młodości córka, ale minę ma taką, jakby chciała powiedzieć: „Dobrze ci wydziwiać nade mną, ale jakbyś miała te lata co ja, tobyś też leżała często w śniegu". Starsza kobieta zapaliła się do nauki, ale jej to jakoś kiepsko wychodzi. Minie już niedługo urlop, a ona wciąż tylko po płaskim, a jeśli zjeżdża, to zawsze w użyciu jest naturalny hamulec — własne spodnie. Ale minę mimo wszystko ma zadowoloną. Rozweseloną twarzą śmieje się niewiadomo do kogo czy do czego? Do siebie, do córki, do cudownego zbocza pokrytego iskrzącym się w słońcu śniegiem, czy do widniejącego przed nią srebrzystego masywu Tatr? Tak, chyba do wszystkiego razem!

— Po raz pierwszy w życiu jakoś „po ludzku" wykorzystuję swój urlop. Zostawiłam za sobą na te dwa tygodnie całe to marne, codzienne życie, duszne powietrze fabryczne i ciężkie w swej nieustanności kłopoty domowe — dwa tygodnie w górach, w słońcu, na śniegu. Odkrył się przed nią nowy świat, zachłysnęła się poprostu czystym powietrzem i tą beztroską, jaką jej dano w czasie półmiesięcznego pobytu. Dom, kuchnia, garnki, fabryka — cała harówka oddaliła się na odległość 14 dni. Tym się tłumaczy też, że dała się namówić i paraduje w dzień do południa w ośnieżonych spodniach. Takie to głupstwa lęgną się tu na Podhalu w zimie.

A takich jak ona „poważnych kobiet" jest tutaj więcej. W trzech willach — w Poroninie zakwaterowała się kolonia leczniczo-wypoczynkowa dla robotnic. **Kolonia utrzymywana jest przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, organizacja pozostaje pod kierunkiem urzędu Wychowania Fizycznego.** Obecnie przebywa tu 106 robotnic z Monopolu Tytoniowego, z Państwowych Zakładów Umundurowania, i z wieli mniejszych fabryczek i sklepów. W ciągu 3 miesięcy zimowych przejdzie przez obóz 7 turnusów urlopowych, przeszło 700 robotnic znajdzie na okres 2 tygodni idealne warunki klimatyczne, zdrowe wyżywienie i możność uprawiania sportu. Z pobytu na koloniach robotnice korzystają bezpłatnie. Przejazdy albo są opłacane przez Z. U. S., albo uczestniczki kolonii uzyskują ulgi kolejowe w wysokości 80 proc. Nic więc dziwnego, że kolonie leczniczo-wypoczynkowe są obesłane tłumnie i że obok nieletnich znajdują się tu czterdziestoletnie, spracowane robotnice. Są tu matki z córkami. Młodsze, zapalone rzucają się naturalnie do nart, starsze z większą rezerwą odnoszą się do tego sportu. Chętniej leżakują, spacerują, odbywają różne wycieczki piechotą, ale nie na deskach — „nie pasuje to starej kobiecie" — bardzo rzadko da się taka kobieta namówić na „białe szaleństwo".

Cały sprzęt narciarski od butów i nart, aż do swetrów i łapawic włącznie zakupiony został przez Z. U. S. i wypożyczany jest uczestniczkom kolonii bezpłatnie. Specjalna instruktorka szkoli chętne do nauki w trudnej sztuce jazdy na jesionowych deskach. Jest na miejscu izba chorych, apteczka, jest lekarka na wszelki wypadek, ale jak do tej pory nie trzeba było korzystać z jej pomocy. Izba chorych świeci pustkami, a lekarka nudziłaby się tutaj haniebnie, gdyby nie to, że sama jest młodą i zapaloną narciarką.

Dzień schodzi według regulaminu. Cztery razy dziennie posiłek, parę godzin jazdy na nartach, leżakowanie, wykłady z wychowania obywatelskiego, różne wycieczki do Zakopanego, na Kasprowy Wierch, na Bukowinę — wszędzie, gdzie można coś ciekawego zobaczyć — toteż nie wiadomo, kiedy przejdzie te 14 dni.

„No, żeby tam nie wiem co, to muszę na przyszłą zimę znów tu przyjechać" — osoba, która wygłasza to poważne zdanie, wygląda całkiem niepoważnie. Od czapki, aż po nogawki spodni jedna kupa śniegu — właśnie „ćwiczy upadki", ale widać nie jest to zajęcie nieprzyjemne.

„Właśnie" przyjedzie, żeby „właśnie" już nie ćwiczyć upadków". L. M.

W dzień kongresu pracowniczego

Fermenty ideowe

w pracowniczym ruchu zawodowym

Charakteryzując onegdaj drogi rozwojowe pracowniczego ruchu zawodowego z całą sympatią potraktowaliśmy jego wysiłki w kierunku rozbudowy organizacyjnej, konsolidacji i uniezależnienia się od partji politycznych. Obecnie pozostaje nam omówić tendencje ideowe tego ruchu.

POSTULATY GOSPODARCZE.

Główne zainteresowanie pracowniczego ruchu zawodowego **skupia się na sprawach społeczno-gospodarczych.** Jest to rzecz normalna. Sprawy społeczno-gospodarcze są bowiem zasadniczym przedmiotem walki i pracy tego ruchu, jako ruchu zawodowego. Szczególnie, gdy się weźmie pod uwagę na ogół dość ciężkie położenie pracowników umysłowych. Dla ilustracji wystarczy przytoczyć, że, jeśli chodzi np. o pracowników państwowych, to na 145 tys. funkcjonariuszy etatowych, zatrudnionych w administracji cywilnej i szkolnictwie, **124.000 pobiera wynagrodzenie od 100—260 zł;** na 140 tys. pracowników kolejowych, **121.000 pobiera od 100—200 zł miesięcznie;** na 31 tys. pracowników pocztowych — **28,6 tysiąca otrzymuje 100—205 zł** Od powyższych uposażeń odliczyć należy podatek specjalny w wysokości od 7—10 procent.

Położenie pracowników samorządowych, szczególnie w samorządzie gminnym, **jest jeszcze cięższe.** Płace są bardzo niskie, a jeśli chodzi o czas pracy, to w wielu wypadkach ustawa państwowa nie jest przestrzegana. Również nie jest do pozazdroszczenia los pracowników prywatnych, których poza niskimi na ogół wynagrodzeniami, **gnębi jeszcze niepewność jutra.**

Toteż nic dziwnego, że Kongres niedzielny będzie głównie przeładowany postulatami natury społecznej i gospodarczej.

FERMENTY IDEOWE.

Gdyby Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowniczych ograniczała swoją działalność do wspólnego wypracowywania postulatów o charakterze gospodarczym i społecznym, byłoby wszystko w porządku. Tymczasem obserwacja prac i posunięć komisji dowodzi, że

> **apolityczność pracowniczego ruchu zawodowego jest fikcją, że kierownicy jego pchają ruch pracowniczy w pewnym kierunku politycznym, starają się zaszczepić pewną ideologię, dając jednocześnie do zrozumienia, że mają ambicję odegrania się politycznego, wykorzystując swoją pozycję i stanowiska w pracowniczym ruchu zawodowym.**

W wywiadach udzielonych ostatnio przez kierowników poszczególnych związków, wchodzących w skład Komisji Centralnej „Kurierowi Porannemu“ stwierdza się stale, **że ruch ten jest apolityczny, ale nie jest bezideowy.** Otóż interesującą rzeczą jest, jak tę „ideowość“ ruchu się rozumie. I tak poseł Pacholczyk sprawę „ideowości“ traktuje w sposób naiwny stwierdzając, że w związku pracowników samorządowych, którego on jest prezesem, nie narzuca się członkom przekonań politycznych, a więc ani demokratycznych, ani totalnych, ani ludowych, socjalistycznych czy nacjonalistycznych, że oblicze ideowe tej organizacji ma się wyrażać w służeniu społeczeństwu, samorządowi i państwu. Ale już poseł Krukowski mówi w swym wywiadzie o „przełomie“, o „rewolucji“, jaka się dokonała w światopoglądzie związków zawodowych. A wszyscy inni udzielający wywiadów, zupełnie wyraźnie mówią o pewnych swoich przekonaniach polityczno-ustrojowych.

Za podstawę wspólnego działania stowarzyszeń zawodowych pracowników umysłowych, wchodzących w skład Komisji Porozumiewawczej, **służy deklaracja społeczno-gospodarcza uchwalona na pierwszym kongresie w dniu 10 września 1936 r.** Jest ona dosyć niejasna. Zagadnienia potraktowane są ogólnikowo. Nie można jeszcze o niej powiedzieć, aby była redagowana pod szczególnie silnym wpływem elementów lewicowych. Obserwacja jednak prasy zawodowej stowarzyszeń pracowników umysłowych budzi już duży niepokój. Np. w „Życiu Urzędniczym“, organie Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, do niedawna organizacji najbardziej apolitycznej i najmniej może aktywnej, **pojawiają się coraz częściej artykuły zdradzające całkowitą sympatię do socjalistycznej myśli gospodarczej.** Widać, że w Stowarzyszeniu tym, dominujący wpływ wywierają emisariusze socjalistyczni oraz seniorzy Legionu Młodych i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, którzy napłynęli do urzędów za czasów B. B. W. R.

Nie można pominąć również faktu, że w niedzielnych uchwałach Kongresu ma się mówić o „planowej gospodarce“, które to pojęcie przyjmuje się w nauce ekonomii jako określenie czegoś zbliżonego do gospodarki kolektywnej, ma się mówić o uspołecznieniu handlu, upaństwowieniu kluczowych gałęzi przemysłowych itp. **Dowodzi to już, że gospodarcze koncepcje socjalizmu coraz silniej przenikają do programu stowarzyszeń zawodowych pracowników umysłowych.** Nie można pominąć i tego szczegółu, dość zresztą znamiennego, że w Komisji Porozumiewawczej **jest bardzo negatywne nastawienie w stosunku do tych stowarzyszeń zawodowych pracowników umysłowych, które opierają się na zasadach katolickich i narodowych.** Oficjalny wyraz dał temu niejaki p. Kwiatkowski, wiceprezes Komisji, wydawca czasopism Z. N. P., który w „Głosie Nauczycielskim“ Nr 36, z 13 czerwca 1937 r. wyraził swe niezadowolenie, że obok Z. N. P. należy do komisji Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, a jednocześnie z zadowoleniem stwierdza, że gdy pewni delegaci wypowiedzieli się przeciwko szukaniu kontaktu z socjalistami, **Komisja przeprowadziła „klasyfikację ideową związków zawodowych“ i że „po wyeliminowaniu związków reakcyjnych, powiał w ruchu pracowniczym prąd ożywczy“.** Kilka dni temu p. Niedziałkowski pisał o „spotkaniu się“ trzech wielkich ruchów: socjalistycznego, ludowego i pracowniczego, a sekretarz generalny Unii Pracowników Umysłowych dyr. Kościński, w wywiadzie udzielonym „Robotnikowi“ oświadczył: **„Ruch pracowniczy pozostaje w ścisłych stosunkach współdziałania z centralami robotniczymi, w szczególności z Komisją Centralną Związków Zawodowych w Polsce“** (centralą socjalistyczną).

ZAMACH LEWICY NA RUCH PRACOWNICZY.

Powyższe uwagi dowodzą, że mamy do czynienia z wyraźnym zamachem lewicy, ściślej mówiąc, socjalizmu, na pracowniczy ruch zawodowy. Zaczęto od szumnego zapowiadania „apolityczności“ i uchwalania programowych zasad ogólnych, zapraszając wszystkich do współpracy w walce o wspólne interesy. Obecnie ideologię krystalizuje się coraz bardziej w kierunku socjalistycznym, z jednoczesnym, choć powolnym i ostrożnym odsuwaniem od współpracy organizacyj „reakcyjnych“. Ta taktyka jest podyktowana tym, ażeby **nieuświadomiony element pracowniczy wciągnąć w orbitę wpływów socjalistycznych, zanim pracownicy umysłowi zdadzą sobie dokładnie sprawę z tego, co się z nimi robi.** Świadczy o tym oświadczenie „Robotnika“ na 2 dni przed kongresem:

> **„Deklaracja z 10 września i uchwały październikowe — oto podwalina, na której niewątpliwie budować będzie Kongres Pracowniczy swe prace i swe wytyczne na przyszłość“.**

Deklaracja wrześniowa jest deklaracją pracowniczego ruchu zawodowego, jak to wyżej wspomnieliśmy; natomiast deklaracja „październikowa“ **jest deklaracją klasowych (!) związków zawodowych, omawiającą warunki współpracy z pracowniczym ruchem zawodowym. Otóż ta deklaracja ma być — według „Robotnika“ — podstawą dla obrad Kongresu!...**

Ten fakt świadczy, że P. P. S. postanowiła wykorzystać dla siebie konsolidację pracowniczego ruchu zawodowego. I to powinno być ostrzeżeniem dla katolickich i narodowych żywiołów, biorących udział w tym ruchu.

K. T.

Przegląd prasy

Komuniści, Stron. Pracy i metody „A. B. C.“

W „Przeglądzie Powszechnym“ pojawił się artykuł p. t.: „Demokratyczne drzwi“, w którym autor opierając się na prasie bolszewickiej stwierdza, iż komunizm mile przywitał powstanie w Polsce „Stron. Pracy“ (gen. J. Haller), ponieważ demokrację, do której się to stronnictwo przyznaje, uważa za „drzwi“, przez które spodziewa się opanować Polskę.

> „Polityka komunistyczna — dodaje „Przegląd Powszechny“ — w swym pozytywnym ustosunkowaniu się do Stronnictwa Pracy ulega, naszym zdaniem, wielkiemu złudzeniu, jak uległa w przeddzień majowego przewrotu“,

Kiedy to komuniści stawiali na przewrót... Dziennik „A. B. C.“ przedrukował wywody „Przeglądu Powsz.“, ale **opuścił zacytowane wyżej zastrzeżenie** i uderzył w Stron. Pracy. Przywołuje go do porządku organ tego stronnictwa, „Nowa Prawda“ i wyraża nadzieję, że

> „zabierze jeszcze głos w tej sprawie redakcja „Przeglądu Powszechnego“, którą panowie z „A. B. C.“ usiłowali się zasłonić w tak niegodny sposób w swej napaści na Stronnictwo Pracy. Jest to konieczne dla przygwożdżenia tej nagminnie szerzącej się w Polsce metody kłamstwa i oszczerstwa, którą tak słusznie, a niestety, bezskutecznie, napiętnowała przed kilku tygodniami Katolicka Agencja Prasowa. Bez tego przygwożdżenia bowiem nigdy nie skończymy z polityką dwutorowej moralności prasowej“.

Tajemnica skrzynki pocztowej

„Warsz. Dziennik Nar.“ zajmuje się interpelacją ks. posła Lubelskiego w sprawie tajemnicy listowej.

> „Poczekamy — pisze — na odpowiedź premiera i ministra poczty, chociaż z góry można przewidzieć jak ona wypadnie. Przecież odpowiadano już nieraz na podobne zapytania, odpowiadano w sposób b. kategoryczny i uspakajający, mimo to list ks. Lubelskiego zawędrował do adwokata Ołpińskiego, list zaś p. Chmielewskiego do b. m. Rataja.
>
> Ofiarą interpelacji ks. Lubelskiego padnie niezręczny sprawca zamiany zawartości otwieranych kopert. Inni będą uważniejsi, co wpłynie na usprawnienie ich czynności. Nie wpłynie to jednak na zaufanie opinii do „tajemnicy listowej“ i nie zmieni tego faktu, o którym pisze w swej interpelacji ks. infułat Lubelski“.

Mianowicie, że wielu ludzi w Polsce twierdzi, iż

> „listy pewnych osób są w urzędach pocztowych przeglądane i kontrolowane i dla tego osoby te listów ważniejszych i w poufnych sprawach pisanych nie posyłają pocztą, ale umyślnym posłańcem, albo posyłają je dobrze oklejone nieraz w kilku kopertach“.

Polacy na parę godzin

„Robotnik“, opierając się na „Wiadomościach Literackich“, pisze, że w lwowskiej Akademii Handlu Zagr.

> „w roku akademickim 1936/37 — według statystyki urzędowej — na 115 studentów wyznania mojżeszowego — 115 zaliczyło się do narodowości żydowskiej. Do polskiej — żaden“,

gdy w poprzednich latach do polskości przyznało się ich od 50—75 proc. Przyczynę tego zjawiska upatruje „Robotnik“ w antysemityźmie młodzieży i twierdzi, że to dowodzi szkodliwości akcji antysemickiej dla polskości... **Jest to naiwność sądzić, że Polsce coś przyjdzie z takich „Polaków“, którzy dziś zapisują się jako „Polacy“, a jutro jako „żydzi“. Jesteśmy wręcz przeciwnego zdania, niż organ P. P. S. Nie potrzebujemy „Polaków na parę godzin“.**

„Siew“ ciągnie do P. P. S.

Do „frontu młodych“ przy O. Z. N. miałyby wejść m. in. — jak pisaliśmy — oprócz totalistycznego i antysemickiego „Związku Młodej Polski“ jeszcze „Zw. Młodej Wsi“ (czyli „Siew“), część „Wici“ i t. p... Organ „siewowców“ mies. „Przodownik Wiejski“ nagle teraz zapałał niechęcią do „Wici“, choć jeszcze w grudniu p. Gierat, prezes „Siewu“, odnosił się do nich z sympatią.

> „Po co — pyta „Przodownik“ — i dla kogo głosi się w prasie, że w „Siewie“ istnieją silne nastroje za przystąpieniem „Wici“, skoro istnieją nastroje odwrotne“.
>
> Po co się „wiciarze“ zarzekają rzekomych rozmów połączeniowych z „Siewem“, kiedy do tych rozmów „Siew“ wcale ich nie ciągnie“.

W tym samym numerze „Przodownik“ zajmuje się polityką P. P. S. i okazuje wiele sympatii dla tej partii, co się przebija zwłaszcza z zakończenia artykułu:

> „Warto więc pomyśleć nad doktryną polityczną, która pogodzi prawdziwą demokrację z silną władzą państwową“.

Jak więc będzie wyglądał „front młodych“ przy O. Z. N.?

Mikołaj Rej przepowiedział... Gdynię

Ojciec naszego piśmiennictwa Mikołaj Rej z Nagłowic miał dużo — jak panowie mówią: chłopskiego, a jak chłopi powiadają: pańskiego — rozumu. Słysząc, jak kupcy gdańscy na pośrednictwie w handlu polskim zbożem zarabiają i do kontaktu bezpośredniego kupców światowych z producentem polskim nie dopuszczają, taką dał rodakom radę w jednym epigramie „Zwierzyńca“:

„...Zażby nie lepiej wyszej gdzie portu udziełać,
A koronne potrzeby wżdy tym opatrować?
A tak byłby i wilk syt i owceby były,
Bo wierz mi, żeby przedsię tamci nie stracili“.

Tak — i Gdańsk byłby syty i nic by nie stracił, a Polacy by zyskali. Tak powiedział Rej w roku 1562. Radę Reja usiłowali realizować Jagiellonowie i Wazowie, Batory uczynił Elbląg rywalem dla Gdańska. Niestety. Port „udziałaliśmy wyszej“ dopiero — dopiero po dotkliwej nauczce w czasie najazdu bolszewickiego, kiedy zaczęliśmy tworzyć port polski w Gdyni.

Idea imć pana Mikołaja Reja została zrealizowana w trzy i pół wieku później — w Gdyni.

Tę prawdę głosił Władysław Jankowski w ostatnim zeszycie „Teki Pomorskiej“, kwartalnika regionalnego w Toruniu. m.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II.
w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15.
Numer akt.: II. Km. 1707/37.
Wierzyciel: Inż. A. Zimmenstark w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II. rewiru Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 lutego 1938 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. św. Marka Nr. 25, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Inż. Józefa Falleka, składających się z jadalni orzechowej, aparatu radiowego, dywanu perskiego, 2 małych szafek z bronzami, lustra z konsolą, których oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 stycznia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czasław Paszyński.

Pamiętaj o pomocy zimowej

J. F. PREUSSNER.

Życie nie jest romansem

Są ludzie, którzy w każdej sytuacji życiowej potrafią sobie poradzić. Zdaje się, że jest już taki przyrodzony talent. Oto dla przykładu biorę tego genialnego detektywa z sensacyjnego filmu „Pociąg Nr 13“.

Genialny detektyw ściga właśnie złodziei, ale ponieważ na wojnie rozmaicie bywa — człowiek raz znajduje się na wozie, drugi raz pod wozem — genialny detektyw ani się nie spostrzegł, kiedy ze ścigającego przemienił się w ściganego. Z wilka w zwierzynę. Genialny detektyw umyka jak zając (autem, bo rzecz dzieje się wpółcześnie), ale na zakręcie nawala mu dętka. Detektyw nie namyśla się długo wskakuje do pędzącego ekspresu, chwyta za leżącego na ławce „Kuriera“ i zaczyna czytać. Bandyci jednak, też w kij nie dmuchali i wskakują do pędzącego ekspresu. Poznają od razu detektywa (po tym „Kurierze“) i huzia na niego. Genialnemu detektywowi nie pozostaje nic innego, jak tylko wyskoczyć na dach i umykać ku lokomotywie. Bandyci za nim. Teraz zdaje się, że już wybiła ostatnia godzina genialnego detektywa. Detektyw jednak ani myśli kapitulować. Bo i co to za detektyw, który kapituluje przed bandytami? Więc detektyw nie zważając na nic włazi do paleniska i za chwilę pojawia się na kominie. Detektyw naturalnie powalał sobie trochę spodnie przy tym i nos ma powalany, ale jest zdrów i cały. Bandyci zaczynają strzelać do siedzącego na kominie detektywa, ale ponieważ pociąg pędzi szybciej jak kula rewolwerowa, „genialny“ wychodzi cało z tej opresji. Wreszcie stacja i bandyci rzucają się do ucieczki. Okazuje się jednak, że stacja została wcześniej otoczona kordonem policji i wszyscy bandyci powędrowali do kryminału.

Tak sobie potrafi radzić genialny detektyw. Ja tam nie mam takiego szczęścia. Kiedyś wypadło mi jechać z Krakowa do Katowic. Zwlokłem się więc z łóżka rano i poszedłem na dworzec. Wykupiłem bilet i siedzę. Wreszcie ruszamy. Jako tako dojechaliśmy do Trzebini. W Trzebini pociąg stanął i stoi. Minutę, dwie, pięć, dziesięć. Zniecierpliwiłem się i wysiadłem na peron.

— Panie — pytam jakiegoś funkcjonariusza kolejowego — kiedy my wreszcie pojedziemy do tych Katowic?

— To pan jedzie do Katowic? — zapytał funkcjonariusz.

— Tak do Katowic! A pan sobie co myślał?

— No to musi się pan spieszyć, bo pociąg do Katowic już rusza!

— Jak to rusza? — zapytałem. — Przecież stoi!

— To nie ten pociąg jedzie do Katowic — powiada funkcjonariusz — tylko tamten; — tu pokazuje mi na przednie wagony.

Patrzę i faktycznie widzę, że cztery pierwsze wagony ruszają. Reszta pociągu stoi.

— Biegnij pan, to pan jeszcze wskoczy — radzi mi funkcjonariusz.

Nie namyślam się tylko biegnę. Wskakuję na stopień. Sięgam ręką do klamki, aliści tu mnie ktoś łapie za spodnie.

— Zwarjował pan! — wrzasnąłem. — Szelki mi pan urwie!

— To pan złaź — warknął jakiś głos. — Pan nie wie, że nie wolno wskakiwać do będącego w ruchu pociągu?

— Ale mnie się spieszy — replikuję, podtrzymując spodnie, gdyż nie ma dwóch zdań, że ta bestia rozerwała mi szelki.

— Złazi pan, czy nie?! — zapytuje ultimatywnie jegomość trzymający mnie za spodnie.

Kapituluję i złażę. Jeszcze chwila, o zostałbym bez spodni. Mówię to memu prześladowcy, ale on mnie jeszcze nawymyślał. Już nie protestuję. Pytam go tylko, w jaki spsób teraz dostanę się do Katowic. Spieszy mi się bardzo, a tu pociąg mi uciekł.

— Dopłać pan do pospiesznego — powiada jegomość. — Tylko się pan pospiesz, bo pospieszny zaraz nadchodzi, a stoi tutaj tylko minutę.

Biegnę więc do kasy. Ciężko to człowiekowi obchodzić się jedną ręką (drugą mam unieruchomioną — gdyż muszę trzymać spodnie) ale jakoś udało mi się wykupić bilet. Gdy biegłem na peron, zajechał akurat pospieszny. Rzucam się do wagonu, ale pod drzwiami ścisk nie opisany.

— Wsiadać! — krzyczy konduktor.

Na szczęście jakieś drzwi się otwierają i udaje mi się wskoczyć do wagonu. Za chwilę już jedziemy. W wagonie ścisk więc stoję na korytarzu. W pewnej chwili podchodzi konduktor.

— Proszę o bilet — mówi do mnie

Podaję mu.

— To jest bilet trzeciej klasy, a pan wsiadł do drugiej!

Masz babo placek. Przeraziłem się nie na żarty.

— Nie wiedziałem, że to druga klasa — mówię — gdybym wiedział, to bym oczywiście nie wsiadł. W tej chwili przejdę do trzeciej klasy.

— W tej chwili? — pyta szydliwie konduktor. — Cała rzecz w tym, że między trzecią klasą a drugą nie ma przejścia.

— No to przesiądę się na najbliższej stacji.

— Tak? — konduktor śmieje się jak bazyliszek — ale za odległość między Chrzanowem a Oświęcimem będzie pan musiał dopłacić.

— Dopłacić? Ani mi się śni! Za co?

— Taki jest przepis — mówi katekorycznie.

Zdaje się, że zacząłem wtedy awanturować się. Później, gdy ochłonąłem, dopłaciłem za możność stania w wagonie drugiej klasy.

Kiedy przesiadłem się do trzeciej klasy i stałem tam nadal w korytarzu, pomyślałem sobie, że muszę być ogromnie gruboskórny, skoro nie znalazłem żadnej różnicy między staniem na korytarzu w klasie drugiej a trzeciej.

Natomiast ogromna różnica jest między życiem a filmem. Życie wciąż jeszcze nie jest romansem.

Wiadomości sportowe

Żywotność K. S. M. Dębniki

Jedną z młodszych a ruchliwych sekcji sportowych na terenie Krakowa jest sekcja **K. S. M. Dębniki.** Dała się ona poznać bliżej już w jesieni ub. roku jako organizatorka, na szeroką skalę zakrojonych, mistrzostw ping-pongowych Polski, wyłącznie dla Polaków-katolików. Osiągnęła ona wtedy pełny sukces, gdyż mistrzostwa te zgromadziły b. wielką ilość zawodników z całej Polski, którzy wykazali rzeczywiście wysoki poziom, świadczący, że nie długo, a Polskę będą reprezentowali w zawodach ping-pongowych tylko Polacy, a nie żydzi — jak jest dotychczas. Kontynuując w dalszym ciągu pracę propagandową ping-pongu wśród młodzieży polskiej, urządziła sekcja sportowa K. S. M. Dębniki w zeszłym miesiącu wewnętrzny turniej, którego zwycięscy otrzymali piękne nagrody.

Rozdanie nagród odbyło się uroczyście w lokalu własnym w dn. 13 b. m. Poprzedził je Wieczór Kolęd i pastorałek, wykonany przez Chór Dębniki pod batutą B. Trzaski. Następnie odbyło się Generalne Zebranie wszystkich krakowskich K. S. M., które swą obecnością zaszczycili **ks. mgr. Skarbek**, sekr. krak. K. S. M., **ks. prof. Kudelski**, oraz **ks. dyr. Wojciechowski i ks. Waloszek.**

Rozdania nagród dokonał ks. mgr. Cz. Skarbek. I nagrodę otrzymał: mistrz K. S. M. Dębniki na rok 1938 dh. **Dadał Miecz.** (wieczne pióro „Pelikan" i ołówek, dar ks. prob. Symiora i ks. dyr. Wojciechowskiego. II. nagr.: wice-mistrz dh **Adamczyk Edw.** (szachy, dar ks. mgr. Skarbka). III. nagr.: dh **Madej Jan** („Pogromcy głodu" P. de Kruif, dar red. „Głosu Narodu"). IV. nagr.: dh **Kowal Józef** (łyżwy hockejowe, dar ks. dyr. Wojciechowskiego). Za wzorową organizację turnieju, otrzymał od ks. dyr. Wojciechowskiego specjalną nagrodę **Wiatr Jan,** kier. Sekcji Ten. Stoł. K. S. M. Dębniki.

Życzymy K. S. M. Dębniki dalej takiej pracy i jak najlepszych wyników.

Radio

AUDYCJE RELIGIJNE W POLSKIM RADIO.

Biuletyn Międzynarodowego Biura Katolickiej Radiofonii w Amsterdamie z dn. 15 grudnia zamieszcza szereg sprawozdań z różnych krajów, przy czym korespondencje z Polski wyróżniają się nie tylko co do objętości, ale także swoim rzeczowym i gruntownym charakterem dokładnego zobrazowania rzeczywistości. W części pierwszej wspomniano obszernie **o transmisjach nabożeństw i kazań** oraz o nadzwyczajnych wielkich uroczystościach, organizowanych przez Komisję Audycji Religijnych wespół z Polskim Radiem. Podano tu wykaz miejscowości, z których były nadane transmisje, nazwiska dostojników kościelnych, którzy wielokrotnie zabierali głos przed mikrofonem, **nazwiska kaznodziejów doborowych**, zapraszanych przez Komisję Audycyj Religijnych. Wspomniano również o tym, że audycjami religijnymi zajmuje się prasa katolicka i radiowa. W drugiej części sprawozdania wspomniano **o radiowych audycjach Apostolstwa Chorych**, podano wykaz omówionych tematów, wspomniano o broszurze propagandowej pod tytułem "Polskie Radio radość niesie zdrowym i chorym", o „Antenie" oraz o wynikach radiofonizacji szpitali i doraźnej pomocy dla najuboższych chorych z ofiar radiosłuchaczy całej Polski.

PUBLICZNY KONCERT POLSKIEGO RADIA NA „POMOC ZIMOWĄ". P. Radio organizuje w obecnym sezonie zimowym szereg koncertów publicznych, których dochód przeznaczony jest na „Pomoc Zimową". Koncerty te odbywać się będą w Teatrze Wielkim w poniedziałki wieczorem, a udział w nich wezmą: Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga oraz znani soliści. W poniedziałek dnia 17 stycznia odbędzie się drugi tego rodzaju koncert; program jego obejmie Czajkowskiego "Symfonię Patetyczną" i Brahmsa Koncert d-moll, który odegra wybitny pianista P. Kowalow. Część druga tej imprezy, w której wystąpi solista, transmitowana będzie na fali ogólnopolskiej o godz. 22.00.

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, 17 STYCZNIA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 „Od warsztatu do warsztatu" — audycja; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.15 Poetyczne obrazki — koncert; — 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Największa na świecie kopalnia miedzi — odczyt 17.15 Recital śpiewaczy; 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe; 18.10 Uczmy się polskich tańców — lekcje prowadzi Lucjan Wajszczuk; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 „Dyskutujmy"; — 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Druga audycja Wielkiego Konkursu Zimowego; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Muzyka taneczna; — 21.40 Nowości poetyckie; 22.00 Arcydzieła muzyki symfonicznej; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz.: 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.50 Sławni pianiści (płyty); 15.05 Audycja dla dzieci; 18.10 Lokalne wiad. sportowe; 18.15 Miniatury fortepianowe; 18.40 Pogadanka: "Zew polarnych mórz" — wygłosi J. Wachtel; 23.00 Muz. taneczna (płyty).

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Muzyka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Audycja dla dzieci; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 „Co daje uprawa buraków cukrowych" — pogadanka; 18.20 Pieśni; 18.35 "Style twórczości aktorskiej" szkic literacki; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Program na jutro; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert rozrywkowy z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; — 14.35 Muzyka lekka z płyt; — 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 Miniatury fortepianowe; 18.40 Lekcja języka polskiego; 18.55 Program na jutro; 23.00 Muz. taneczna.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 20.10 Hilversum I Recital fortepianowy St. Askenaze; 20.50 Hilversum I „Saul" — oratorium Haendla; 21.00 Rzym Koncert instrumentalno-wokalny; 22.00 Sztokholm „Judyta" — opera Berga (tr. z Opery).

12 „żądań" żydów amerykańskich

„Dziennik Zjednoczenia", wychodzący w Chicago, zamieszcza artykuł pt.: „Dwanaście żądań żydowskich". „Żądania" te brzmią tak fantastycznie, że warto je przytoczyć łącznie z uwagami „Dziennika Zjednoczenia":

„W ubiegłą niedzielę odbył się w Chicago jeden więcej wiec żydowski, zwrócony przeciw Polsce. Wiece podobne urządzane są po wszystkich miastach amerykańskich od Atlantyku do Pacyfiku. Żydzi atakują na nich rząd polski, a nawet — jak to było w Chicago — grożą mu obaleniem (sic!), jeśli nie weźmie on żydów w specjalną opiekę.

Co to ma znaczyć ta specjalna opieka? — spyta czytelnik.

Otóż z krzyku żydowskiego wynika, **że rząd polski ma użyć sił zbrojnych, aby**

1) nie było bojkotu sklepów żydowskich w Polsce,

2) nie wolno było pójść Polakom pod sztandarem hasła: „Polak do Polaka!",

3) nie wolno było Polakom zakładać sklepów i przedsiębiorstw jakichkolwiek tam, gdzie już istnieją interesy żydowskie,

4) nie wolno Polakom bronić się, gdy są atakowani, a nawet mordowani przez żydów, gdyż taka obrona, to pogrom,

5) nie wolno było Polakom przeszkadzać żydom w ogarnianiu wszystkich możliwie stanowisk zyskownych,

6) nie wolno było prasie polskiej krytykować postępowania żydowskiego, gdyż to jest antysemityzm,

7) nie wolno było organizować się, ani odbywać zgromadzeń publicznych, mających charakter przeciwżydowski,

8) nie wolno było różniczkować mieszkańców Polski na Polaków i żydów, gdyż ostatni są także państwowymi Polakami,

9) nie wolno było kierowi polskiemu występować przeciwko żydom, gdyż jest to wprowadzanie wojny religijnej,

10) nie wolno było społecznym organizacjom polskim prowadzenia agitacji na wsi i wśród robotników, gdyż jest to partyjność, mająca na celu pauperyzację (zubożenie) żydów,

11) aby policja pilnowała bezpieczeństwa interesów i domów żydowskich, gdyż jest to sprawa porządku i spokoju w państwie,

12) aby w razie potrzeby na obronę żydów użyte zostało wojsko, gdyż i żydzi płacą podatki tak na utrzymanie policji, jak wojska.

Oto dwanaście żądań żydowskich, stawianych Polsce przez żydów amerykańskich, żądań popartych groźbą, że o ile dzisiejszy rząd polski do nich się nie zastosuje, to zostanie obalony.

Przez kogo?

Ano, niewątpliwie przez zorganizowaną potajemnie przez żydów w Polsce żydo-komunę, która widocznie przygotowuje otwarcie czerwonej armii sowieckiej bram do wejścia do Polski, jak to zresztą już było w roku 1920.

Nad tymi żądaniami i nad tą groźbą powinny się zastanowić poważnie te władze i czynniki amerykańskie, do których żydzi amerykańscy wysyłają swe przeciwpolskie protesty, gdyż jest to już **otwarte mieszanie się pewnej części społeczeństwa amerykańskiego do wewnętrznych spraw innego państwa, i jest to bezczelna próba wciągnięcia i narażenia powagi Stanów Zjednoczonych, jak i przyjaźni dwóch zaprzyjaźnionych republik na trudności dyplomatyczne, nie będące w interesie ani jednego, ani drugiego państwa.**

Rozwiązanie dwóch karteli międzynar.

Orzeczeniem pana Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 13 b. m. rozwiązano dwa międzynarodowe porozumienia kartelowe:

Porozumienie „Towarzystwa Fabryki Wyrobów Azbestowych i Gumowych Leonowit, Sp. Akc." w Łodzi z austriacką firmą „Semperit Oesterreichisch-Amerikanische Gummiwerke Aktiengesellschaft" w Wiedniu, zawarte dnia 24 listopada 1934 r. na czas nieokreślony. Na zasadzie tego porozumienia firma wiedeńska "Semperit" otrzymywała rocznie 20.000 zł za samo wstrzymanie się od uruchomienia produkcji wyrobów azbestowych w Polsce.

Porozumienie „Zrzeszenia Producentów Drożdży", Spółki z ogr. odp. w Warszawie z „Czechosłowackim Związkiem Drożdżowym" w Pradze („Svaz Ceskoslovenskych Drozdaren Praha") w sprawie zaniechania importu czeskich drożdży do Polski z rocznym odszkodowaniem 80.000 Kc. rocznie, płaconych czeskiemu kartelowi drożdżowemu przez „Zrzeszenie Producentów Drożdży" w Warszawie.

Jeszcze o kartelu drożdżowym

Sprawa kartelu drożdżowego, już przez nas kilkakrotnie poruszana, nie może jakoś doczekać się rozwiązania. Ostatnio przez prasę obiega artykuł w obronie kartelu drożdżowego. Artykuł ten ukazał się w tym samym brzmieniu kolejno: w „Kurierze Polskim" (organie Lewiatana), w „Codziennej Gazecie Handlowej", a obecnie w „antykartelowym" — „Ilustrowanym Kurierze Codziennym„". Ten ostatni pomieszczając artykuł (pochodzący prawdopodobnie z samego kartelu drożdżowego) zastrzegł się, że nie podziela wszystkich wywodów artykułu, ale z drugiej strony zatytułował go: „Demonstracja polityczna wyobraźni w trzynastym roku kartelu drożdżowego". Tytuł wielce wymowny.

O co walczy kartel? Oto, aby przypadkiem kartelu nie rozwiązano. Bo, gdyby do tego doszło — twierdzi kartel — wówczas cena drożdży niechybnie by podskoczyła. Poza tym — twierdzi dalej kartel — cena drożdży polskich jest najniższa w Europie. Jeszcze wiele „argumentów" wysuwa kartel na swoją obronę, ale nie będziemy się nimi zajmowali. Prawdziwość tych wywodów najlepiej ilustruje wyżej podana wiadomość o rozwiązaniu międzynarodowego porozumienia kartelu drożdżowego. Ten "najtańszy" kartel płacił 80.000 kc. kartelowi czeskiemu, aby ten nie robił mu konkurencji na rynku polskim.

Bardzo „tanio" się sprzedawał kartel drożdżowy...

AL.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Kronika krakowska

STYCZEŃ.

16. Niedziela. Św. Marcelego. Wschód słońca 7:38. zachód 15:54. Długość dnia 8 godz. 16 min.

PIĘKNA POGODA. Przez cały dzień sobotni panowała w Krakowie piękna słoneczna pogoda, na której najwięcej skorzystał magistrat krakowski. Wiele bowiem stert śniegu na ulicach, oczekujących wywiezienia za miasto, stajało. Termometry wskazywały w cieniu + 6 stopni C.

ZAGRANICZNY UCZONY W KRAKOWIE. Na zaproszenie Pol. Tow. dla Badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu przybędzie do Krakowa profesor Uniwersytetu Berlińskiego dr Fr. Babinger. Prof. Babinger wygłosi we wtorek 18 b. m. o godz. 19 w sali przy ul. Gołębiej 20, I. p. odczyt pt.: „Islam w Europie południowo-wschodniej w przeszłości i obecnie".

NOWY DYREKTOR GIMNAZJUM KRAKOWSKIEGO. Według informacyj pochodzących z kół pedagogicznych władze szkolne postanowiły powierzyć kierownictwo gimnazjum św. Jacka w Krakowie dotychczasowemu dyrektorowi w Brzesku prof. Szeligowskiemu.

NOMINACJA. Prezes Najwyższej Izby Kontroli zamianował z dniem 1 lutego radcę Krak. Izby Kontroli Państwowej mgr. Ad. Morawskiego naczelnikiem wydziału.

ZAGRANICZNE PRAKTYKI ABSOLWENTÓW SZKOŁY HOTELARSKIEJ. W ramach zagranicznych praktyk absolwentów krakowskiej Szkoły Hotelarskiej w najbliższym czasie wyjeżdża do Nicei do hotelu Ruhl p. Szołkowska, która ostatnio ukończyła szkołę krakowską. P. Szołkowska korzysta ze stypendium im. Chronowskich, przyznanego jej przez Zarząd m.

TRAGICZNY WYPADEK POLICJANTA. Bawiący w Podłężu u teścia na urlopie policjant krak. J. Maniek usłyszawszy w nocy podejrzane szmery wyszedł przed dom, a wówczas dwaj nieznani osobnicy oddali do niego kilka strzałów, z których jeden zranił go ciężko w brzuch.

ŻYD Z TENCZYNKA MILIONEREM. Do Krakowa nadeszła wiadomość, że zmarła ostatnio w Cincinati Chana Klarfeld wdowa po milionerze zapisała połowę swego 30-milionowego majątku krewnym w Polsce. Należy do nich m. in. mieszkaniec Tenczynka pod Krakowem Markus Klarfeld.

WYROK NA SZAJKĘ ZŁODZIEI. Wczoraj ogłoszony został wyrok na szajkę złodziei, z których jeden nasłał swych towarzyszy na mieszkanie własnego ojca. Skazani zostali Wład. Dębski i Stan. Szatan na kary po 3 lata więzienia. Franc. Lenartek i Wład. Czajkowski na kary po 18 miesięcy więzienia i K. Starostka na 8 mies. więzienia. Czajkowskiemu, którego ojca okradli członkowie szajki, zawieszono warunkowo wykonanie kary.

NIEPOŻĄDANI GOŚCIE odwiedzili wczoraj wieczorem redakcję „Krak. Kuriera Wieczornego", niedoszłego organu Klubu Demokratycznego. Pięciu młodych przybyszów zdemolowało lokal i pobiło dwóch znajdujących się w nim pracowników. W kilka godzin później miano oddać w kierunku jednego z współpracowników pisma dwa strzały rewolwerowe.

ZNALEZIONO DRUGĄ OFIARĘ TRAGEDII. Na polach pod Bieżanowem znaleziono zwłoki 4-letniej Frani Blumenfeld, która w dniu 29 grudnia zginęła wraz ze swą ciotką Polą Edelmanową. Edelmanowa, osoba umysłowo-chora, błąkała się tego dnia po mieście i okolicy. Wyczerpana wędrówką zamarzła na polach pod Bieżanowem. Ten sam los spotkał jej czteroletnią siostrzenicę.

Komunikaty

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

Teatr M.: Niedziela 16. I. po poł. „On i jego sobowtór", wiecz. „Gałązka rozmarynu".

Teatr M.: Poniedziałek 17. I. „Rigoletto".

Teatr M.: Wtorek 18. I. „Gałązka rozmarynu".

ADRIA: „Dziewczęta z Nowolipek".

APOLLO: „Więzień królewski" (Madeleine Caroll, R. Colman).

BAGATELA: „Krew na morzu" (Harry Baur) na scenie: „Szkoła humoru".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 15 do czwartku 20 bm. włącznie „Jedna na milion" — Sonja Henie.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę 15 b. m. i w niedzielę 16 i w poniedziałek 17 b. m. „Rose Marie". Ponadto dodatki. W poniedziałek o godzinie 7-mej po cenach porankowych.

PROMIEŃ: „Cyganeria" z Janem Kiepurą i Martą Eggert.

STELLA: Znachor (film polski)

SZTUKA: „Królowa przedmieścia" (film polski).

SWIT: „Czarny korsarz" w roli tyt. Ciro Verratti i Silvana Jachino.

UCIECHA: Jej największy błąd (Paula Wessely)

WANDA: „Ich stu i ona jedna„ W gł. rol. Deanna Durbin.

Inż. Doboszyński przewieziony do Lwowa

Zgodnie z naszym wczorajszym doniesieniem, przywódca najazdu na Myślenice, inż. Adam Doboszyński, przewieziony został w nocy z piątku na sobotę pociągiem osobowym z Krakowa do Lwowa. Więźniowi towarzyszyła wzmocniona eskorta policyjna. Na kilka godzin przed wyjazdem inż. Doboszyńskiego odwiedził adw. Pozowski. W najbliższych dniach wyjeżdża do Lwowa siostra inż. Doboszyńskiego, p. Malkiewiczowa.

Wzbogacenie programu „Dni Krakowa"

Ostatnio rozpoczęte zostały przygotowania nad organizacją „Dni Krakowa". Wczoraj obradowała w tej sprawie sekcja prasowo-propagandowa. Na Na konferencji sekr. Zw. Turystycznego p. Bukowiecki stwierdził, że program tegorocznych „Dni Krakowa" będzie o wiele bogatszy. Udało się bowiem skłonić czynniki miarodajne do zorganizowania w ramach „Dni Krakowa" **„Festiwalu Sztuki Polskiej"**, który do tej pory organizowany był w stolicy. Urozmaiceniem „Dni Krakowa" będzie m. in. widowisko na otwartej scenie w **parku na Krzemionkach.** Będzie to suita pt.: „Ziemia Krakowska". Dalszym urozmaiceniem będą koncerty wielkiej orkiestry P. R. na dziedzińcu wawelskim. W najbliższych dniach Komitet „Dni Krakowa" przystąpi do prac nad ułożeniem programu imprezy, która nosić będzie miano: **„Festiwal Sztuki Polskiej — „Dni Krakowa".**

2.694 pracowników kolej. awansowało w Dyrekcji krak.

Wczoraj zostały doręczone pracownikom Dyrekcji kolejowej w Krakowie, dekrety awansowe. Ogółem awansowano z dniem 1 stycznia 2694 pracowników we wszystkich gałęziach służby. Pracownikom centrali wręczyli dekrety: dyrektor Kolei **inż. Czerniewski,** w obecności wicedyrektora **inż. Kmity,** oraz naczelników Służb i biur

Czterech aresztantów uległo zaczadzeniu

Do Krakowa nadeszła wiadomość o tragicznym wypadku, który wydarzył się w Słomnikach. W areszcie miejskim w tej miejscowości, uległo ub. nocy zaczadzeniu czterech aresztantów, młodych chłopaków, zatrzymanych pod zarzutem kradzieży gołębi. Jednego z nich, Józefa Ufnala, udało się uratować. Pozostali, tj. Antoni Nowaczek i Władysław Ufnal ze Słomnik oraz Jan Kwieciński z Januszowic, zmarli. Jak wykazało dochodzenie, aresztowani przed snem, po napaleniu w piecu zapomnieli otworzyć zasuwę w piecu, co stało się przyczyną tragicznego wypadku. Po stwierdzeniu zaczadzenia do Słomnik wezwano krakowskie Pogotowie Rat., które zabrało dającego oznaki życia Ufnala do szpitala.

W trosce o stan higieniczny miasta

W Sali Muzeum Przemysłowego odbyło się ostatnio staraniem Związku Inicjatywy Gospodarczej zebranie w sprawie stanu i potrzeb higienicznych m. Krakowa. Po zagajeniu zebrania przez *dr W. Szembeka, prof. U. J. dr Fr. Walter* przedstawił rolę i zakres działania *Obywatelskiego Komitetu Czystości.* Po scharakteryzowaniu warunków terenowych, geograficznych, meteorologicznych Krakowa, które do pewnego stopnia powodują trudności w utrzymaniu w czystości ulic i placów Krakowa, a to *z powodu częstych opadów i znacznej wilgotności powietrza,* omówił prelegent pokrótce działalność poszczególnych instytucyj miejskich, czuwających nad stosunkami higienicznymi i czystości miasta. Prof. Walter przypomniał m. in. że Komitet Czystości przy wybitnej pomocy Kuratorium zorganizował konkurs czystości i wynagrodził szereg uczennic i uczniów szkół krakowskich nagrodami w postaci książek, albumów książeczek oszczędnościowych i t. d. Prof. dr Walter omówił akcję odczytowo-oświatową oraz propagandową w środowiskach dozorców domowych.

Następnie *dr J. Owsiński,* naczelny lekarz miejski, przedstawił zebranym w obszernym referacie *działalność Wydz. Zdrowia Zarządu M.* w zakresie higieny i zdrowia, zaś radca Zarządu *M. mgr. Bialikiewicz,* jako M. Komisarz do nadzoru nad czystością i porządkiem miasta przedstawił wielkie wysiłki miasta w kierunku utrzymania w należytym porządku, higienie, estetyce i czystości placów, ulic domów oraz publicznych lokali i sklepów.

Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja w której zabierał m. in. głos *wiceprez. Radzyński.*

„RIGOLETTO" z ADĄ SARI — BADESCU i TASSIANEM. Prawdziwą ucztą artystyczną będzie przedstawienie „Rigoletta" w poniedziałek dnia 17 bm. z naczelną obsadą znakomitych artystów: Adą Sari jako Gildą — Dinu Badescu jako Księciem — i Serbanem Tassianem jako Rigolettem. Partię Magdaleny kreować będzie Zofia Bułatówna, artystka scen polskich, basową partię Sparafucilla wykona A. Mazurek, zaś w partii Monterona zadebiutuje młody barytonista A. Cirin. — Resztę obsady dopełnią artyści Opery krakowskiej: M. Feherpataky, M. Piszczkówna, A. Mazurek, A. Książkiewicz i A. Wolak. Dyryguje B. Wallek-Walewski, reżyseruje J. Stępniowski.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VII. w Krakowie, ul. Garncarska L. 9. II. p. Godz. urz. od 8-13. Konto P. K. O. 415.107.

Sygn. VII. Km. 299/37.
Dnia 3 stycznia 1938 r.

Wierzyciel: K. K. O. m. Krakowa c/a Inż. Arie Zwi Tartakower.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 20 stycznia 1938 r. o godzinie 11-tej w Krakowie, ul. Łobzowska L. 43, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Inż. Arie Zwi Tartakowera, składających się z urządzenia domowego, koszul męskich, zegarka, maszyny do szycia, ubrania smokingowego i palta, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Zimowski.

Radiofonizujmy szkołę

WITRAŻE I OSZKLENIA ARTYSTYCZNE

od najskromniejszych do najbogatszych wykonuje od 1902 r.

Krakowski Zakład Witrażów

S. G. ŻELEŃSKI KRAKÓW, al. Krasińskiego 23.

Telefon 106-16. — P. K. O. 405-506.

Jakość najwyższa. **Ceny niskie.**

Projekty i oferty gratis. 15 złotych medali.

Złoto
jedwab do haftu

Fr. Kopaczyński
Kraków, Bracka 2

RYTOWNIK
Józef Marczyk
Kraków, św. Tomasza 24
Telefon 113-84.

Pieczęcie gumowe i metalowe. Odznaki i nagrody sportowe. — **Tablice** emaliowane i rytowane. **Gwoździe** do sztandarów. Monogramy i grawury.



STAN PODGORĄCZKOWY
JEST ALARMEM...

Chorobom płucnym, ostro występującym przy zimnej, wietrznej i wilgotnej pogodzie, towarzyszą często stany podgorączkowe. Są one sygnałami alarmującymi, że organizm niedomaga i potrzebuje pomocy. Zawczasu więc, przy pierwszych objawach kataru płuc, bronchitu, rozedmie, zaatakowaniu oskrzeli, stosuje się przynoszące ulgę zioła

OSKARA WOJNOWSKIEGO
PRZECIWKO CHOROBOM PŁUCNYM I BLEDNICY
„**ELMIZAN**"

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4

ZDROWIE to SKARB
używaj zatem **ZIOŁA Dra BREYERA**
KTÓRE STOSUJE SIĘ W NASTĘPUJĄCYCH CHOROBACH:

		Cena
Nr 1	— w kaszlu, astmie, rozedmie płuc	2·50
Nr 2	— w reumatyźmie, artretyźmie, złej przemianie materii, nieczystości cery, chorobach skórnych	3·—
Nr 3	— w chorobach żołądkowo-kiszkowych, wątrobowych, żółtaczce	2·50
Nr 4	— w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnym wyczerpaniu	3·60
Nr 6	— w niedokrwistości i ogólnym osłabieniu	4·20
Nr 7	— w chorobach nerkowych i pęcherzowych	3·—
Nr 9	— przeczyszczająco w chronicznym zatwardzeniu i hemoroidach	1·50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni „POLHERBA" Kraków, Podgórze, skr. Nr 48.

Zainteresowani otrzymają na żądanie darmo z wytwórni broszurę.

Dywany
dla kościołów, fabryczne i ręczne, kilimy, chodniki itp. poleca wytwórnia
„Kobierzec"
L. Brozdowski, Kraków, Szewska 22.

Wielki wybór swetrów i koszul
męskich i damskich, reform wełnianych, ciepła bielizna po cenach fabrycznych poleca:
CANADA
Kraków, Plac Szczepański 9 obok Banku Rolnego
Józef Cepura

Tanio kupisz wszelkie **artykuły elektrotechniczne** tylko w nowootwartym składzie przy Al. Krasińskiego 2 (przed mostem dębnickim)

Adam Radwański Tel. 155-43

„MARTA"
Wytwórnia szat liturgicznych
Kraków, Sławkowska 24
I piętro
chwilowo wejście od ulicy św. Marka 10

Księgi Handlowe



Cenniki wysyła
Z. Ziembicki
Kraków, Pl. Marjacki 2

Istnieje przeszło 100 lat

Odznaczona 20-tu premiami, 2-ma nagrodami państwowymi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1928, Złoty medal P. W. K. Poznań 1929, Złoty medal Wilno 1930



Odlewnia dzwonów
Karola
Schwabego
w Białej koło Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedoścignionej jakości śpiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonii do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony, przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrucje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! **Długoterminowe spłaty!**

Linoleum
Dywany
Ceraty — Chodniki — Firanki
Wycieraczki — Watalina —
Podszewki — Koce
Kołdry — Story
Góralik, Rynek 20
Duży wybór — tanio.

KURSY SAMOCHODOWE, Kraków, Szewska 1, prowadzone przez fachowców. Prawo jazdy gwarantowane, wpisy codziennie.

DENTYSTYCZNA pomoc uprzystępnia „pracownikom" Zakład, czynny do 9 wieczór. Bezbolesne zabiegi dogodne spłaty. — Kornik, Kraków, Floriańska 29.

FUTRO damskie zł 120·— sprzeda okazyjnie **Limkowski** — Kraków, Grodzka 33.

Salon Wojciechowskiego
Kraków, ul. św. Jana 3
Piękna wystawa świąteczna! Ceny niskie. — Udogodnienia przy kupnie.

INTELIGENTNA lat 34 ukończyła szkołę gospodarczą, pielęgniarską i kurs masażu, obejmie pracę na plebanii jako gospodyni, umie pierwszorzędnie gotować, przyrządza konserwy i zimowe zapasy. Zna bardzo dobrze gospodarstwo, już pracowała na plebanii świadectwo pierwszorzędne. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu".

WAWRO WOJCIECH, lat 34, zamieszkały w Łączanach 116 — unieważnia zagubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Wadowicach.

Ogłaszajcie się w „Głosie Narodu"

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Sp. z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.